„Przeszłość Demograficzna Polski" 35, 2014

Radosław Poniat
Białystok

Wiek opuszczania rodzinnego gospodarstwa domowego w dobie stanisławowskiej w świetle zeznań sądowych

Badania nad cyklem życia nie należą do tematów przez historyków często podejmowanych. Mimo ponawianych postulatów i metodologicznych propozycji[1], w światowej, a jeszcze bardziej rodzimej historiografii zdecydowanie dominują analizy statyczne, kładące nacisk na synchronię, a nie diachronię. Choć w znacznym stopniu stan taki należy uznać za konsekwencję natury dostępnych nam źródeł, wynika on też z preferencji historyków przedkładających tradycyjny zestaw pytań badawczych nad zagadnienia wywodzące się z obszaru nauk społecznych, przede wszystkim demografii i socjologii.

Celem artykułu jest wskazanie na możliwość wykorzystania źródeł masowych do badania cyklu życia. Szczegółowej analizie została tu poddana kwestia opuszczania gospodarstwa domowego, ale prezentowane metody z powodzeniem można wykorzystać do odpowiedzi na wiele innych pytań badawczych. Pierwsza część artykułu zawiera omówienie podstawowej literatury dotyczącej procesu usamodzielniania się jednostek w społeczeństwach historycznych. Część kolejna została poświęcona analizie wieku opuszczania gospodarstw w świetle informacji zawartych w spisach ludności. Sekcja trzecia zawiera charakterystykę specyficznego źródła demograficznego, jakim są staropolskie protokoły przesłuchań kryminalnych. W części czwartej zostały przedstawione wyniki analizy statystycznej tych materiałów. Sekcja piąta prezentuje wnioski i postulaty badawcze.

I

Kwestia opuszczania rodzinnych gospodarstw domowych, choć nieczęsto przez

[1] Tamara K. Hareven, *The family as process. The historical study of the family cycle*, „Journal of Social History" 7, 1974, nr 3, s. 322–329; taż, *Cycles, courses and cohorts. Reflections on theoretical and methodological approaches to the historical study of family development*, „Journal of Social History" 12, 1978, nr 1, s. 97–109.

© for this edition by CNS

historyków podejmowana[2], należy do problemów ważnych, o dużej doniosłości dla opisu dziejów społeczno-gospodarczych[3]. Aby wskazać na jej znaczenie, wystarczy przywołać trwające i dzisiaj, a często też przebijające się do mediów, dyskusje na temat wieku usamodzielniania się współczesnych Włochów, Polaków czy Amerykanów.

W sferze teoretycznej omawiane tu zjawisko wiąże się zazwyczaj z dwiema interpretacjami, które w razie posunięcia ich do skrajności uznać trzeba za wzajemnie się wyłączające. Wedle pierwszej z nich, wczesne opuszczanie gospodarstw domowych można uznać za dowód na istnienie rozwiniętego rynku pracy, opartej na kontrakcie wolności zatrudnienia, dużej aktywności gospodarczej. Gdyby do opisu takiego stanu dodać też terminologię z zakresu psychologii kulturowej, pojawiłyby się tu takie pojęcia jak indywidualizm, przedsiębiorczość, otwartość oraz innowacyjność, czyli to wszystko co w anglosaskiej wizji społeczeństwa kojarzy się z postępem i rozwojem gospodarczym[4]. Nawet zresztą bez odwoływania się do tak wielkich i pozytywnie nacechowanych pojęć, wczesne opuszczanie gospodarstw domowych i w konsekwencji tego faktu dominacji rodzin nuklearnych nad złożonymi, jest uznawane za wskaźnik przynależności danych państw do zachodniego, a w domyśle też „nowoczesnego" obszaru kulturowego[5]. Walkę polskich badaczy o takie przyporządkowanie można śledzić w wielu publikacjach[6].

W opozycji do prorozwojowej wizji wczesnego opuszczania gospodarstw domowych stoją z kolei prace ekonomistów, socjologów i socjologizujących histo-

---

[2] Mikołaj Szołtysek, *Life-cycle service and family systems in the rural countryside. A lesson form historical East-Central Europe*, „Annales de démographie historique" 2009, nr 1 (117), s. 57.

[3] Richard Wall, *Leaving home and living alone. An historical perspective*, „Population Studies" 43, 1989, s. 369–389.

[4] Mary S. Hartman, *The household and the making of history. A subversive view of the Western past*, Cambridge 2004; David S. Reher, *Family ties in Western Europe. Persistent contrasts*, „Population and Development Review" 24, 1998, nr 2, s. 203–234; Jan de Vries, *The industrious resolution. Consumer behavior and the household economy. 1650 to the present*, Cambridge 2008.

[5] John Hajnal, *European marriage pattern in historical perspective*, [w:] *Population in history. Essays in historical demography*, red. David V. Glass, David E. C. Eversley, London 1965, s. 101–143; tenże, *Two kinds of preindustrial household formation system*, „Population and Development Review" 8, 1982, s. 449–494. Na ograniczenia takiej interpretacji wskazuje Lutz K. Berkner, *The stem family and the developmental cycle of the peasant household. An eighteenth-century Austrian example*, „The American Historical Review" 77, 1972, nr 2, s. 398–418.

[6] Michał Kopczyński, *Młodość i młodzież na Kujawach w XVIII wieku. Rzecz o czeladzi i służbie w świetle parafialnych spisów mieszkańców z 1791 roku*, „Przegląd Historyczny" 86, 1995, z. 3–4, s. 329–350; tenże, *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1998, s. 56 n., 170 n.; Mikołaj Szołtysek, *Rethinking Eastern Europe. Household-formation patterns in the Polish-Lithuanian Commonwealth and European family systems*, „Continuity and Change" 21, 2008, nr 3, s. 1–39; Piotr Guzowski, *Geneza europejskiego modelu małżeństwa na przełomie średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych z perspektywy historii Polski*, „Przeszłość Demograficzna Polski" (dalej: PDP) 31, 2012, s. 7–41.

© for this edition by CNS

ryków, w których skracanie dzieciństwa jest postrzegane jako przejaw trudności ekonomicznych rodziny[7]. Szybkie kierowanie potomstwa do pracy zarobkowej ma oznaczać przedkładanie doraźnych zysków nad długofalowe[8]. Zjawisko to szeroko opisał w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych w XIX wieku Stephan Thernstrom, wykazując między innymi, że w biednych rodzinach praca dzieci stanowiła istotne uzupełnienie budżetu, ale odbywało się to kosztem ich dostępu do edukacji[9].

Możliwe jest, oczywiście, stworzenie interpretacji kompromisowej, uznającej różnicę między świadczącym o istnieniu rozwiniętego rynku pracy szybkim opuszczeniem domu a nazbyt wczesnym wypchnięciem dziecka poza obręb rodziny dokonywanym przez biedaków. Podobnie, długie pozostawanie w domu może czasem wynikać z braku zasobów pozwalających na samodzielne funkcjonowanie jednostki, czasem zaś z przedłużonego inwestowania w edukację[10].

Budowę takiego uogólnionego modelu należałoby rozpocząć od stwierdzenia, że w wypadku znacznej części Europy, w tym także ziem koronnych Rzeczypospolitej, stosunkowo wczesne opuszczanie rodzinnych gospodarstw domowych stanowiło zjawisko powszechne. Było to przede wszystkim konsekwencją dominującego na tych obszarach modelu rodziny nuklearnej, w której na współzamieszkujące z rodzicami dorosłe dzieci po prostu nie było miejsca. W takiej sytuacji podejmowanie przez młodzież samodzielnej pracy zarobkowej poza domem rodzinnym uznawano za normę. W wielu wypadkach zjawisko takie mogło zresztą dotyczyć nawet młodszych dzieci, co też nie budziło niczyjego zdziwienia. Michael Anderson, opisując przemiany cyklu życia zachodzące w Wielkiej Brytanii, podkreślał, że jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku wczesne rozpoczynanie przez dzieci pracy zarobkowej było częste, a legislacje zmierzającej do ograniczenia tej praktyki postrzegano jako podważające wielowiekową tradycję[11].

Skoro opuszczanie domów było zjawiskiem powszechnym i w naturalny sposób wpisanym w cykl funkcjonowania gospodarstwa, jego przebieg nie był przypadkowy i nieplanowany. Używając określenia, które do historiografii zostało wprowa-

---

[7] Kaushik Basu, Pham H. Van, *The economics of child labor*, „The American Economic Review" 88, 1998, nr 3, s. 412–427.

[8] Patrick M. Emerson, André P. Souza, *Is child labor harmful? The impact of working earlier in life on adult earnings*, „Economic Development and Cultural Change" 59, 2011, nr 2, s. 345–385; Patrick M. Horan, Peggy G. Hargis, *Children's work and schooling in the late nineteenth-century family economy*, „American Sociological Review" 56, 1991, nr 5, s. 583–596.

[9] Stephan Thernstrom, *Poverty and progress. Social mobility in a nineteenth-century city*, Cambridge Mass. 1964, s. 22 n.

[10] Ciekawą próbę analizy zróżnicowanych ekonomicznych uwarunkowań opuszczania rodzinnych gospodarstw domowych przedstawił David D. Galenson, *Economic determinants of the age at leaving home. Evidence from the lives of nineteenth-century New England manufacturers*, „Social Science History" 11, 1987, nr 4, s. 355–378.

[11] Michael Anderson, *The emergence cycle in of the modern life Britain*, „Social History" 10, 1985, nr 1, s. 70.

© for this edition by CNS

dzone przez Pierre'a Bourdieu[12], proces usamodzielniania się młodzieży stanowił ważny element rodzinnych strategii przetrwania i w wielu wypadkach wiązał się z nakładami inwestycyjnymi ze strony rodziców, starających się wyposażyć potomstwo w różnorodne kapitały[13]. Zdarzało się też, że podejmowane działania miały na celu przede wszystkim korzyści dla rodzinnego gospodarstwa. Zjawisko takie widać dobrze na przykładzie XVIII-wiecznej Flandrii, gdzie praca dzieci stanowiła sposób na stabilizację sytuacji ekonomicznej rodzin chłopskich. Małe gospodarstwa, niepotrzebujące dodatkowych rąk do pracy, wysyłały swych członków do majętniejszych sąsiadów. Przy zawieraniu kontraktów często pojawiali się wtedy rodzice, zwłaszcza w wypadku osób wcześnie rozpoczynających zatrudnienie[14].

Podany tu przykład flandryjski odnosi się, oczywiście, do zjawiska o szerszym zasięgu. Badania dotyczące wielu regionów Europy wykazały, że znaczna część gospodarstw chłopskich nie była w stanie utrzymać się jedynie na podstawie własnej produkcji. W takiej sytuacji konieczne stawało się podejmowanie przez ich członków dodatkowych zatrudnień, sezonowe migracje, wczesne opuszczanie rodzin przez dzieci[15]. Wyjście z gospodarstwa nie musiało być jednak definitywne. Czasem po odpracowaniu kontraktu potomstwo choć na pewien czas powracało pod opiekę rodziców. Pierwsze zatrudnienie stawało się w takim wypadku ważnym, ale nie ostatecznym krokiem ku pełnej samodzielności. Podjęcie pracy poza domem nie oznaczało bowiem zerwania z rodziną emocjonalnych i ekonomicznych więzi. Nawet gdy opuszczenie gospodarstwa okazywało się definitywne, nie musiało się ono wiązać z migracją na duże dystanse[16]. W XIX-wiecznej Skanii 40% chłopskich dzieci pozostawało w obrębie parafii, a kolejnych 47%, choć wychodziło poza parafię, wciąż pozostawało w promieniu 15 kilometrów od rodzinnego gospodarstwa[17].

---

[12] Pierre Bourdieu, *Les stratégies matrimoniales dans le système de reproduction*, „Annales. Économies, Sociétés, Civilisations" 27, 1972, nr 4–5, s. 1105–1127.

[13] Clare Holdsworth, *Leaving home in Britain and Spain*, „European Sociological Review" 16, 2000, nr 2, s. 202 n.

[14] Thijs Lambrecht, *Peasant labour strategies and the logic of family labour in the Southern Low Countries during 18th century*, [w:] *La famiglia nell'economia europea secc. XIII–XVIII*, red. Simonetta Cavaciocchi, Firenze 2009, s. 639–642.

[15] Friedrich-Wilhelm Henning, *Dienste und Abgaben der Bauern im 18. Jahrhundert*, Stuttgart 1969, s. 171–173; Laurence Fontaine, Jürgen Schlumbohm, *Household strategies for survival. An introduction*, „International Review of Social History" 45, 2000, Suplement, s. 1–3; Domenico Sella, *Peasant strategies for survival in Northern Italy. XVI–XVII centuries*, „The Journal of European Economic History" 37, 2008, nr 2–3, s. 455–469.

[16] Roger S. Schofield, *Age-specific mobility in an eighteenth-century rural English parish*, [w:] *Migration and society in early modern England*, red. Peter Clark, Totowa 1987, s. 253–266.

[17] Martin Dribe, *Leaving home in a peasant society. Economic fluctuations, household dynamics and youth migration in Southern Sweden 1829–1866*, Södertälje 2000, s. 110. Przywoływane tu dane szwedzkie dotyczą już XIX wieku, czyli okresu naznaczonego konsekwencjami rewolucji przemysłowej. Podejrzewać jednak można, że skoro w czasach charakteryzujących się większą mobilnością społeczną wiele dzieci pozostawało w okolicy miejsca urodzenia, w jeszcze większym stopniu musiało to występować we wcześniejszych stuleciach.

© for this edition by CNS

Wspomniana powyżej potencjalnie pozytywna rola pracy zarobkowej potomstwa dotyczyła nie tylko rodzin chłopskich. Badania dotyczące majątków rzemieślników w XVIII-wiecznej Szwecji wskazują, że choć posiadanie dzieci mogło wpędzać rodziców w długi, to równocześnie występowanie w gospodarstwach nastolatków pozwalało na łatwiejsze takich zobowiązań spłacanie i w ogólnym rozrachunku przyczyniało się do wzrostu zamożności[18]. W takiej sytuacji gospodarstwa lepiej sytuowane, mogące przetrwać początkowe trudności związane z pojawieniem się potomstwa, z czasem zaczynały korzystać z jego pracy i mogły być wręcz zainteresowane jego dłuższym pozostawaniem w rodzinnym domu. Przywoływane już badania dotyczące szwedzkich chłopów dostarczają statystycznego potwierdzenia takiej konstatacji. Modele regresji wykazały, że czynnikami zwiększającymi prawdopodobieństwo opuszczenia domu były: słaba sytuacja majątkowa rodziców, co najlepiej widać było w wypadku bezrolnych, a także wcześniejsze doświadczenia migracyjne, czyli urodzenie poza parafią zamieszkania. Biorąc pod uwagę, że takimi przybyszami były często osoby bezrolne, w praktyce to także mogło stanowić dowód na gorszą sytuację ekonomiczną[19].

Powyższe przykłady wyraźnie wskazują, że opuszczanie domów nie musiało być procesem jednokierunkowym, a wpływ rodziców nie ustawał wraz z podjęciem przez dziecko pierwszej pracy. Jeśli nawet nie dochodziło do tymczasowych powrotów, to wciąż możliwym było wykorzystywanie rodzinnych sieci wsparcia. Istotną rolę mogło w nich odgrywać rodzeństwo oraz inni krewni. Udane migracje brata lub siostry tworzyły łatwe do naśladowania wzory, upraszczały starania o zdobycie pracy w tej samej miejscowości, pozwalały na korzystanie z już istniejących kontaktów i rekomendacji[20]. Równocześnie jednak w reżimie demograficznym charakteryzującym się wysoką śmiertelnością rodzinne sieci wsparcia często mogły ulegać zerwaniu. Ze szczególną siłą doświadczały tego, oczywiście, sieroty[21]. Dane dotyczące Wielkiej Brytanii wskazują, że w kohortach osób urodzonych w XVIII wieku, do 15. roku życia ojca lub matkę traciło 20% dzieci, a pełne osierocenie spotykało co 25 osobę. Wśród dzieci mających nie więcej niż 10 lat wartości te wynosiły z kolei około 14 oraz 2%. Ponieważ przy przeprowadzaniu przywoływanych tu analiz wykorzystano szacunki dotyczące przeciętnego wieku, w którym

[18] Kristina Lilja, Dan Backlund, *To navigate the family economy over a lifetime. Life-cycle squeezes in pre-industrial Swedish towns*, „European Review of Economic History" 17, 2013, s. 171–189.

[19] Martin Dribe, *Leaving home as a family strategy in times of economic and demographic stress. The case of rural Scania 1829–1866*, [w:] *The road to independence. Leaving home in Western and Eastern societies 16th–20th centuries*, red. Frans von Poppel, Michael Oris, James Lee, Bern 2004, s. 100.

[20] Hilde Bras, Muriel Neven, *The effects of siblings on the migration of women in two rural areas of Belgium and the Netherlands, 1829–1940*, „Population Studies" 61, 2007, nr 1, s. 53–71.

[21] Peter Laslett, *Family, kinship and collectivity as systems of support in pre-industrial Europe: a consideration of the "nuclear-hardship" hypothesis*, „Continuity and Change" 3, 1988, nr 2, s. 161–163.

© for this edition by CNS

stawano się ojcem lub matką, można się domyślać, że w praktyce wartości te były nawet nieco wyższe[22].

Opuszczenie gospodarstwa i zazwyczaj związane z nim podjęcie pierwszego zatrudnienia nie oznaczało, że dana jednostka dokonała ostatecznego wyboru zawodu, który będzie już wykonywała do śmierci. Wręcz przeciwnie, początkowe obowiązki należały bardzo często do kategorii tzw. *entry-level jobs*, zajęć tymczasowych, dopiero wprowadzających młodych na rynek pracy. Zjawisko takie najszerzej opisano w odniesieniu do służby domowej. Badania wykazały, że w Europie zawód ten wykonywały przede wszystkim osoby określane przez demografów mianem *life-cycle servants*. Podejmowane zatrudnienie nie było pracą na całe życie. Wykonywali ją młodzi, znajdujący się w przejściowym stanie między opuszczeniem rodzinnego gospodarstwa domowego a założeniem własnego. Zdobyte podczas takich kilkuletnich kontraktów pieniądze i umiejętności stanowiły istotny wkład w funkcjonowanie przyszłej rodziny. Co warte podkreślenia, zjawisko to w podobnym stopniu dotyczyło przedstawicieli obydwu płci[23]. Prowadzone w ostatnich latach badania wskazują, że *life-cycle servants* występowali powszechnie także na ziemiach polskich[24]. Służba, słabo płatna, ale też niewymagająca wcześniejszego doświadczenia, mogła być postrzegana jako swoiste przyuczenie do trudniejszych zadań. Wspomniane już wcześniej badania dotyczące Flandrii wykazały, że w wypadku dzieci chłopów pierwszym zatrudnieniem było pasterstwo oraz pomoc starszym służącym. Dopiero gdy młodzi pracownicy zdobywali doświadczenie

[22] Michael Anderson, *The social implications of demographic change*, [w:] *The Cambridge social history of Britain 1750–1950*, red. Francis M. L. Thompson, t. 2. *People and their environment*, Cambridge 1990, s. 48–50. Symulacje statystyczne przeprowadzone za pomocą programu CAMSIM wygenerowały bardzo zbliżone rezultaty, zob. James E. Smith, Jim Oeppen, *Estimating numbers of kin in historical England using demographic microsimulation*, [w:] *Old and new methods in historical demography*, red. David S. Rehner, Roger Schofield, Oxford 1993, s. 314.

[23] Peter Laslett, *The stem-family hypothesis and its privileged position*, [w:] *Statistical studies of historical social structure*, red. Kenneth W. Wachter, Eugene A. Hammel, Peter Laslett, New York 1978, s. 89–111; Ann S. Kussmaul, *Servants in husbandry in early modern England*, Cambridge 1981; André Burguiere, *Pour une typologie des formes d'organisation domestique de l'Europe moderne (XVI^e^-XIX^e^ siècles)*, „Annales. Économies, Sociétés, Civilisations" 41,1986, nr 3, s. 639–655; Antoinette Fauve-Chamoux, *Domesticité et parcours de vie. Servitude, service prémarital ou métier?*, „Annales de démographie historique" 177, 2009, s. 5–34; Tine de Moor, Jan Luiten van Zanden, *Girl power: the European marriage pattern and labour markets in the North Sea region in the late medieval and early modern period*, „The Economic History Review" 63, 2010, nr 1, s. 1–33.

[24] Cezary Kuklo, *Czy w Polsce przedrozbiorowej służba domowa była etapem w życiu człowieka?*, [w:] *Społeczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, Warszawa 2003, s. 205–212; Radosław Poniat, *Służba domowa na ziemiach polskich w epoce pre- i industrialnej*, [w:] *Rodzina, gospodarstwo domowe i pokrewieństwo na ziemiach polskich w perspektywie historycznej — ciągłość czy zmiana?*, red. Cezary Kuklo, Warszawa 2012, s. 243–260; M. Szołtysek, *Life-cycle service* [2].

© for this edition by CNS

i z wiekiem stawali się silniejsi fizycznie, przechodzili do trudniejszych, ale też bardziej płatnych prac[25].

Także osoby, które nie podejmowały się służby i w to miejsce zajmowały się wyrobkiem lub trafiały do rożnego rodzaju grup kontraktowych robotników, często nie traktowały tych prac jako ostatecznych i podjętych już na całe życie[26]. Jeśli kapitały zgromadzone podczas takich zatrudnień na to pozwalały, z czasem podejmowały one próby przejścia do zajęć bardziej trwałych, objęcia gospodarstwa rolnego lub drobnego handlu i korzystając z takiej poprawy losu — założenia rodziny. Na znaczenie okresu samodzielnej aktywności ekonomicznej w przygotowaniu do zawarcia małżeństwa wskazują wyraźnie przywoływane już badania szwedzkie. Wykazały one, że zaledwie 5% dzieci gospodarzy i poniżej 3% dzieci dzierżawców i ludzi bez ziemi zakładało rodziny bezpośrednio po wyjściu spod opieki rodziców[27]. Pod tym względem wyraźnie wyróżniały się tylko obszary, gdzie nie istniało zjawisko *life-cycle servants*. Badania dotyczące XIX-wiecznej Wenecji, w którym to mieście służba była wykonywana przez osoby przeciętnie starsze i stanowiła często zawód na całe życie, wykazały, że 90% dzieci opuszczała gospodarstwa rodzinne dopiero w momencie zawarcia związku małżeńskiego[28]. Wynik taki należy uznać jednak za wyjątkowy nie tylko z powodu włoskiej specyfiki braku *life-cycle servants*, ale też ze względu na bogactwo opisywanego ośrodka, jak i pochodzenie danych z późniejszego okresu.

Obserwowany w wypadku większości europejskich społeczeństw co najmniej kilkuletni okres między wyjściem potomstwa spod opieki rodziców a założeniem przez nie własnego gospodarstwa domowego sugeruje, że usamodzielniały się zazwyczaj osoby nastoletnie. Szczegółowe badania poświęcone temu zagadnieniu potwierdzają prawdziwość takiej hipotezy. W końcu XVIII wieku młodzież męska ze wsi we francuskiej prowincji Artois opuszczała gospodarstwa domowe i podejmowała zatrudnienie w charakterze służącego około 14. roku życia[29]. Ich zamieszkujący miasta rówieśnicy wychodzili spod opieki rodziców w podobnym wieku. Podczas gdy dzieci rolników podejmowały się przede wszystkim służby na wsi lub w mieście, synowie rzemieślników, robotników i handlarzy, wybierając swoje zatrudnienie, w mniejszym stopniu kierowali się perspektywami szybkiego zarobku, a bardziej nastawiali na zdobycie niezbędnego doświadczenia zawodowego. Wynikało to z faktu, że potomstwo mieszczan mogło liczyć na odziedziczenie

[25] T. Lambrecht, *Peasant labour* [14], s. 639.

[26] D. Sella, *Peasant strategies* [15], s. 465 n.

[27] M. Dribe, *Leaving home in a peasant society* [17], s. 112 n.

[28] Renzo Derosas, *A family affair. Marriage, mobility, and living arrangements in nineteenth-century Venice 1850–1869*, [w:] *The road to independence. Leaving home in Western and Eastern societies 16th–20th centuries,* red. Frans von Poppel, Michael Oris, James Lee, Bern 2004, s. 143–145.

[29] Emmanuel Todd, *Mobilité géographique et cycle de vie en Artois et en Toscane au XVIIIe siècle*, „Annales. Économies, Sociétés, Civilisations" 30, 1975, nr 4, s. 730.

© for this edition by CNS

po rodzicach miejsca pracy, ale jego zachowanie wymagało szerszych i często oficjalnie certyfikowanych kompetencji[30].

Podobny do francuskiego wiek opuszczania gospodarstwa, czyli dominację zakresu 14–15 lat, zaobserwowano także w odniesieniu do wsi flandryjskiej. Dzieci chłopów również tam podejmowały się przede wszystkim służby w rolnictwie[31]. Dotyczące już następnego stulecia badania szwedzkie wykazały, że przeciętny wiek wychodzenia spod opieki rodziców w badanych parafiach Skanii wynosił 16,9 lat dla mężczyzn przy odchyleniu standardowym równym 3,11. W nieco uproszczonej interpretacji odchylenie standardowe można rozumieć jako informację o tym, w jakim zakresie od średniej znajdowało się około 2/3 badanych. W omawianym wypadku w zakresie między 13. a 19. rokiem życia domy opuszczało więc ponad 66% mężczyzn. Kobiety miały usamodzielniać się nieco później, średnia dla nich wyniosła 17,4 roku, a odchylenie standardowe 3,28[32].

Na tle zaprezentowanych tu danych, wskazujących na opuszczanie gospodarstw w okolicy 15. roku życia w wieku XVIII i wartości o dwa lata wyższe w odniesieniu do Szwecji w XIX stuleciu, zaskakująco prezentują się wyniki uzyskane dla Szwabii. Według nich młode kobiety miały się podejmować służby zdecydowanie wcześniej, zazwyczaj już między 11. a 13. rokiem życia[33].

Porównywanie przywoływanych tu rezultatów musi być jednak dokonywane z pewną ostrożnością. Część spośród obserwowanego zróżnicowania wyników mogło nie być konsekwencją regionalnych odmienności, ale pochodzić ze specyfiki wykorzystanych w poszczególnych analizach źródeł i metod. Istotne znaczenie dla uzyskanych wartości mogła mieć chociażby kwestia doboru badanej populacji, tego czy w jej skład wchodzili przede wszystkim bogatsi gospodarze, czy na przykład biedniejsi, korzystający z rożnych form pomocy i dlatego właśnie utrwaleni w dokumentach. Niebagatelną rolę może tu pełnić też różnica między obserwowaniem wieku osób zawierających kontrakty pracy a wyliczeniach dotyczących przeciętnego wieku usamodzielniania się potomstwa w świetle spisów ludności. W tym drugim wypadku uzyskane wartości, wymagające zresztą zazwyczaj przyjęcia pewnych dodatkowych założeń, mogą wskazywać na przeciętnie nieco wyższy wiek opuszczania gospodarstw domowych. Przywoływane tu badania w każdym jednak wypadku wskazują na to, że zjawisko takie dotyczyło przede wszystkim nastolatków. Poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, jak kwestia ta kształtowała się na ziemiach polskich, jest poświęcona dalsza część artykułu.

---

[30] Olwen H. Hufton, *The poor of eighteenth-century France 1750–1789*, Oxford 1974, s. 33–35.

[31] T. Lambrecht, *Peasant labour* [14], s. 639.

[32] M. Dribe, *Leaving home in a peasant society* [17], s. 110.

[33] Renate Dürr, *Les servantes de Schwäbisch Hall au XVIIe siècle. Destin et appartenance sociale*, „Annales de démographie historique" 117, 2009, s. 41 n.

© for this edition by CNS

II

Najprostszym sposobem demograficznej analizy wieku opuszczania gospodarstw domowych wydaje się odwołanie do dobrze historykom znanych spisów *status animarum* i podobnych im materiałów. Ponieważ źródła tego typu są stosunkowo często spotykane, powszechnie przez badaczy wykorzystywane i doczekały się wyczerpujących omówień[34], dokładne przedstawianie ich formy nie wydaje się tu konieczne.

Widoczne na wykresach 1 oraz 2 rozkłady wieku stanowią próbę uchwycenia momentu, w którym dzieci przestawały przebywać w gospodarstwach domowych rodziców. Kolorem szarym został zaznaczony na nich procentowy udział w ramach danej kohorty wiekowej osób określonych w spisach terminami takimi jak: syn, córka, wnuk i wnuczka, pasierb oraz pasierbica. Pole białe wskazuje więc na odsetek populacji, który wedle spisów już z rodzicami nie mieszkał, a składają się na niego przede wszystkim służba, terminatorzy i czeladnicy oraz osoby stojące na czele własnych gospodarstw. Sprowadzenie często niejednoznacznych lub bardzo uproszczonych informacji zawartych w spisach ludności do dychotomicznego podziału na osoby znajdujące się pod opieką rodziców i już jej pozbawione wymaga, oczywiście, podjęcia wielu decyzji redukujących potencjalną złożoność obserwowanego zjawiska. Przede wszystkim apriorycznie założono, że sporadyczne wypadki dzieci do 5. roku życia, które w źródłach odnotowano jako służących lub czeladników, stanowią wynik pomyłki. Wszystkie one zostały więc uznane za znajdujące się na utrzymaniu innych członków rodziny, niespokrewnionych opiekunów lub instytucji charytatywnych, a nie samodzielne i aktywne zawodowo jednostki. Po drugie, jest oczywiste, że wiele spośród dzieci znajdujących się jeszcze pod opieką rodziców w rzeczywistości wykonywało jakieś prace — albo na rzecz własnego gospodarstwa, albo poza nim[35]. Z kolei część terminatorów i służących mogła po upływie trwającego kontraktu powracać do rodzinnych gospodarstw[36]. Zjawiska takie z pewnością miały miejsce, ale w świetle zachowanych materiałów pozostają one nieuchwytne. Pamiętając o ich istnieniu, należy się zadowolić stwierdzeniem, że widoczne na wykresach rozkłady oddają ogólne prawidłowości związane z usamodzielnianiem się jednostek w XVIII-wiecznych społeczeństwach, który to proces wiązał się w większości wypadków z opuszczaniem rodzinnych gospodarstw domowych i podejmowaniem pracy na własny rachunek.

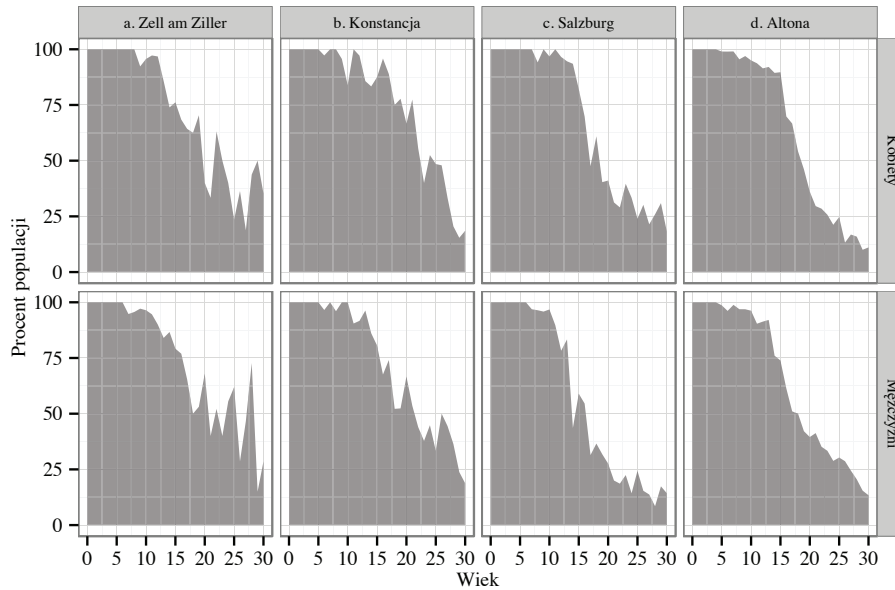
Dane zaprezentowane na wykresie 1 opisują wspomniane zjawisko w odniesieniu do ziem polskich. Informacje dotyczące wsi pobrano z bazy danych udo-

[34] Cezary Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 53–61.

[35] Hugh Cunningham, *The employment and unemployment of children in England c.1680–1851*, „Past & Present" 126, 1990 s. 115–150.

[36] Richard Wall, *Leaving home and the process of household formation in pre-industrial England*, „Continuity and Change" 2, 1987, nr 1, s. 94.

© for this edition by CNS



Wykres 1. Udział procentowy osób przebywających w gospodarstwach domowych rodziców w świetle wybranych spisów ludności z ziem polskich w końcu XVIII wieku

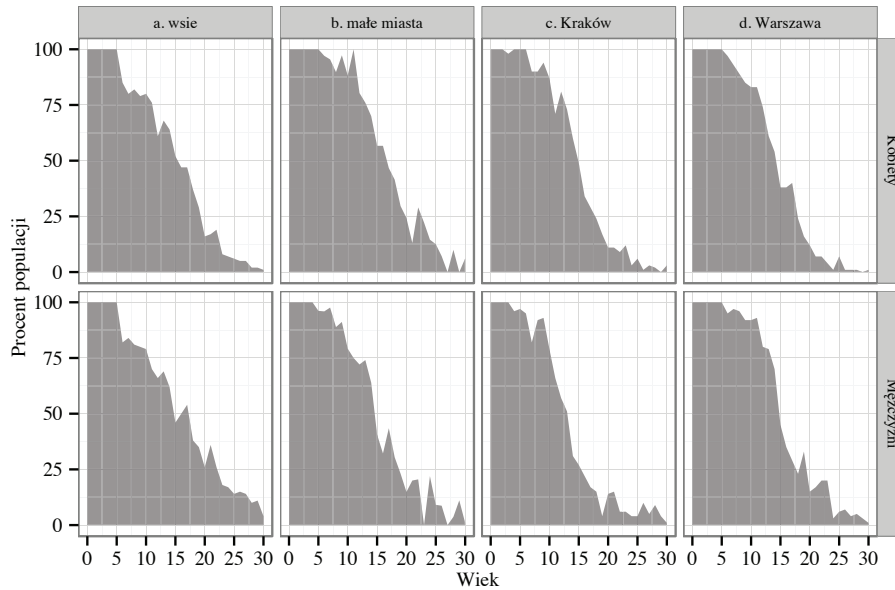
Źródło: Mikołaj Szołtysek, *CEURFAMFORM database, Kujavia, Version 0.1* [SPSS file], www.censusmosaic.org, 2011; AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej powiatu radziejowskiego 4; AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 4; AP Kraków, IT 180, 182; AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25.

stępnianej w ramach projektu Mosaic — pochodzą ze spisów ludności przeprowadzanych na terenie Kujaw. Kategoria „małe miasta" zbiorczo prezentuje wyniki spisów przeprowadzonych w końcu XVIII wieku w Miechowie, Olkuszu, Praszce, Radziejowie i Wieluniu. Wartości dla Krakowa i Warszawy pochodzą ze spisów cywilno-wojskowych dużych parafii miejskich, którymi były odpowiednio: parafia mariacka i parafia Świętego Krzyża.

Z kolei wykres 2 pozwala na porównanie otrzymanych wyników z miejscowościami leżącymi na obszarze Rzeszy. Pomijając Altonę, którą można uznać za reprezentanta miast dużych, pozostałe z przedstawionych tu ośrodków znajdowały się na terenach południowych. Zell und Ziller to gmina wiejska, Konstancja stanowiła w końcu XVIII wieku stosunkowo nieduży ośrodek liczący około czterech tysięcy mieszkańców, a Salzburg w przybliżeniu odpowiadał wielkością Krakowowi.

Analiza zaprezentowanych na wykresach wartości pozwala stwierdzić, że

© for this edition by CNS



Wykres 2. Udział procentowy osób przebywających w gospodarstwach domowych rodziców w świetle wybranych spisów ludności z terenu Rzeszy w końcu XVIII wieku

Źródło: Danish Data Archive, *1803 Census of Schleswig and Holstein, Version 1.1* [Mosaic Historical Microdata File], www.censusmosaic.org, 2012; Vienna Database on European Family History, *Numeric data file, Version 0.1* [SPSS file]; Vienna: University of Vienna, 2003; Vienna Database on European Family History, *Seelenbeschrieb der Stadt Konstanz 1774*; Vienna: University of Vienna 1978.

w wypadku miejscowości znajdujących się na ziemiach polskich połowa osób mających około 15 lat nie przebywała już w gospodarstwach domowych rodziców. W kwestii tej nie widać wyraźnych różnic ani ze względu na płeć, ani wielkość zamieszkiwanego ośrodka. W wypadku wsi, Krakowa oraz mężczyzn z małych miast podobne znaczenie zdaje się mieć 10. rok życia, wyznaczający moment, w który poza rodzinnymi domami znajdowała się 1/4 badanych dzieci[37]. Obserwacja osób szczególnie długo pozostających pod opieką rodziców pozwala stwierdzić, że do 30. roku życia usamodzielniały się właściwie wszystkie jednostki. Od reguły tej można dostrzec tylko jeden wyjątek, dotyczący obszarów wiejskich, gdzie około 10% trzydziestoletnich mężczyzn ciągle nie opuściło rodzinnego domu. Zjawisko

[37] Obserwowany w odniesieniu do kujawskich wsi szybki spadek udziału zamieszkujących z rodzicami dzieci po przekroczeniu przez nie 5. roku życia wynika raczej z jakości rejestracji danych w źródle, a nie rzeczywistego zjawiska usamodzielniani się potomstwa.

© for this edition by CNS

takie należy wiązać z zapotrzebowaniem gospodarstwa na pracę fizyczną oraz kwestią jego dziedziczenia[38]. Była to zresztą prawidłowość obserwowana także w odniesieniu do innych państw i stuleci. Na przykład badania dotyczące funkcjonowania irlandzkich rodzin chłopskich z pierwszej dekady XX wieku wykazały, że gospodarstwa domowe szybciej opuszały córki, podczas gdy synowie nadal pracowali u rodziców[39].

Porównanie zaprezentowanych na wykresie 1 wyników z miejscowościami znajdującymi się na terenie Rzeszy wskazuje na przeciętnie późniejszy wiek opuszczania gospodarstw domowych w wypadku ziem niemieckich. Połowa dwudziestoletniej młodzieży nadal przebywała w nich pod opieką rodziców, a 10–20% czyniło tak nawet w okolicach 30. roku życia. Uzyskane tu wartości wyraźnie odbiegają więc od tych zaobserwowanych w odniesieniu do ziem polskich, ale są za to bardzo podobne do rezultatów badań dotyczących XIX-wiecznej Anglii. Według nich, w roku 1851 około 1/4 mężczyzn nie mieszkała z rodzicami w wieku lat 14,5, a połowa w okolicach 20. roku życia. Kobiety miały opuszczać gospodarstwa przeciętnie o rok wcześniej[40]. Bez względu jednak na widoczne tu różnice między miejscowościami wchodzącymi w skład Rzeszy i Rzeczypospolitej bez wątpienia jedne i drugie należały do obszaru charakteryzującego się dominacją zachodniego modelu rodziny. Otwartym pozostaje pytanie, czy przeciętnie o 5 lat wcześniejszy wiek opuszczania gospodarstwa obserwowanych w odniesieniu do ziem polskich należy uznać za objaw gorszej sytuacji ekonomicznej rodzin, które nie były w stanie zapewnić swym dzieciom dłuższej opieki?

Niestety, wyciąganie na podstawie zaprezentowanych tu danych daleko idących wniosków jest poważnie utrudnione przez statyczny charakter wykorzystanych źródeł, niejednoznaczność wielu z występujących w nich sformułowań oraz zjawisko migracji. Część nastolatków zaobserwowanych w spisach ludności wcale nie musiała pochodzić z badanych miejscowości[41]. W wypadku miast mogli to być na przykład zatrudnieni na służbie lub przy wyrobku migranci ze wsi, którzy w ten sposób zaniżaliby obserwowany w źródłach przeciętny wiek opuszczania gospodarstw. Istnieje możliwość, że chociażby potomkowie krakowskich mieszczan

[38] Na potrzebę dokładnego opracowania w polskiej historiografii tego ostatniego zagadnienia uwagę zwracał ostatnio Piotr Guzowski, *Chłopi i pieniądze na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, Kraków 2008, s. 78–85. Zob. też Mikołaj Szołtysek, *Demografia historyczna i co dalej? Nowe perspektywy w badaniach nad historią rodziny XVI–XIX wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" 61, 2003, s. 119–143.

[39] Timothy W. Guinnane, *Age at leaving home in rural Ireland, 1901–1911*, „The Journal of Economic History" 52, 1992, nr 3, s. 651–674.

[40] Kevin Schürer, *Leaving home in England and Wales 1850–1920*, [w:] *The road to independence* [28], s. 59.

[41] Na znaczenie migracji przy podejmowaniu zatrudnienia wskazują badania francuskie – por. Vincent Gourdon, Marion Trévisi, *Âge et migrations dans la France rurale traditionnelle: une étude à partir du recensement de l'an VII à la Roche-Guyon*, „Histoire, économie et société" 19, 2000, nr 3, s. 307–330.

© for this edition by CNS

w przeważającej większości nawet po przekroczeniu 15. roku życia nadal pozostawali pod opieką rodziców, a obecność w mieście ich rówieśników-migrantów spowodowała spadek procentowego udziału osób określonych w spisie mianem syna lub córki.

Przedstawione powyżej stwierdzenia wymagają podniesienia jeszcze jednego zarzutu, nawiązującego do przywoływanego tu artykułu Kevina Schürera o wieku opuszczania domów w XIX-wiecznej Anglii. Zawarte w nim wnioski zostały wyciągnięte na podstawie analizy spisów ludności, autor zaś wiele miejsca poświęcił krytyce wykorzystanych źródeł. Zasadność zarzutów, które z pewnością można odnieść też do materiałów zachowanych dla ziem polskich, czyni uwagi te wartymi powtórzenia. Należy bowiem się zgodzić z twierdzeniem, że analiza spisów ludności nie jest najlepszym sposobem na poznanie zjawiska opuszczania gospodarstw domowych. Szacowanie liczby dzieci mieszkających poza domem rodzinnym będzie zawsze zakłócane przez istnienie sierot oraz wszelkiego rodzaju wychowanic i wychowanków[42]. Częściowym rozwiązaniem takiego problemu mogłoby być wykorzystywanie kilku następujących po sobie spisów i w ten sposób poszukiwanie śladów usamodzielniania się potomstwa[43]. Jednak w praktyce opisywanie tej samej społeczności za pomocą rejestracji ludności pochodzącej z kolejnych lat jest zadaniem trudnym i rzadko można spotkać prace po taką metodę sięgające[44]. Podstawowym ograniczeniem jest tu, oczywiście, dostępność odpowiednich, porównywalnych z sobą źródeł. Nawet zresztą gdy cel tak uda się osiągnąć, historyk nie może być całkowicie pewien, czy znikające między spisami osoby tylko czasowo opuściły gospodarstwa, zmieniły nazwiska, wyemigrowały albo umarły. Wątpliwości takie wzrastają w wypadku analizy spisów oddzielonych między sobą kilkuletnimi przerwami. Choć motywowany często brakiem lepszych źródeł, historyk może sięgać do rejestrów ludności w celu obserwacji cyklu życia, to warto się pokusić o wykorzystanie w tym celu też innych materiałów, lepiej oddających

[42] K. Schürer, *Leaving home* [40], s. 45 n. Można, oczywiście, podnieść tu argument, że osierocone dzieci również w pewnym sensie opuszczały gospodarstwa domowe rodziców, los taki spotykał je wręcz w sposób znacznie bardziej definitywny. Równocześnie jednak prawdą jest, że w sytuacji takiej trudno mówić o stosowaniu przez dzieci świadomych strategii czy reagowaniu na ekonomiczne koniunktury — rozpoczęcie aktywności zawodowej było w ich wypadku prostą reakcją na konieczność, a nie częścią zaplanowanego cyklu życia.

[43] Richard H. Steckel, *The age at leaving home in the United States, 1850–1860*, „Social Science History" 20, 1996, nr 4, s. 507–532.

[44] Dobrym przykładem artykułu, w którym z powodzeniem wykorzystano następujące po sobie spisy ludności jest tekst Sian Pooley, *Domestic servants and their urban employers: a case study of Lancaster, 1880–1914*, „The Economic History Review" 62, 2009, nr 2, s. 405–429. W odniesieniu do ziem polskich można wskazać na pracę Konrada Rzemienieckiego, *Rodzina i gospodarstwo chłopskie w ziemi wieluńskiej i powiecie ostrzeszowskim w końcu XVIII wieku*, PDP 29, 2010, s. 29–67. W obydwu jednak wypadkach badanym tematem była przede wszystkim ruchliwość siły roboczej, a nie bardziej złożone i trudniejsze w obserwacji opuszczanie gospodarstw domowych.

© for this edition by CNS

zachodzące w czasie zamiany. Wydaje się, że rolę taką z powodzeniem mogą spełniać omówione poniżej dokumenty, wytworzone przez wymiar sprawiedliwości.

III

Protokoły przesłuchań sądowych stanowią źródło stosunkowo często analizowane przez badaczy. Obok historyków przestępczości, stanowiących niejako naturalną grupę ich użytkowników[45], po materiały takie sięgają także badacze dziejów społecznych[46], obyczajów[47], autorzy mikrohistorii[48]. Z reguły materiały te są wykorzystywane przede wszystkim w sposób jakościowy, treść każdego przesłuchania jest analizowana w poszukiwaniu indywidualnej historii lub w nadziei na znalezienie ilustracji opisywanego wzorca. Jeśli autorzy sięgają w swych rozważaniach po metody statystyczne, to głównie w celu sporządzenia prostych zestawień liczbowych, informujących czytelnika o tym, ile przestępstw określonego typu popełniono w danym czasie lub jak prezentował się skład społeczny sprawców.

Uznając wartość wielu w ten sposób powstałych prac, należy stwierdzić, że jest w nich ignorowana możliwość pełniejszego wykorzystania metod statystycznych oraz postawienia pytań badawczych sięgających poza utarte przez tradycję szlaki. Do zagadnień takich należy też omawiana tu kwestia cyklu życia jednostki. Jednym z podstawowych zadań tego artykułu jest wskazanie, że podjęcie takich badań przy wykorzystaniu źródeł sądowych jest możliwe. Wymaga to jednak dokładnego omówienia materiałów analizowanych w dalszej części tekstu.

Wykorzystywane tu dwa zbiory przesłuchań sądowych są dobrze znane historykom. Pierwszy z nich stanowią zeznania składane w stanisławowskiej Warszawie przed instygatorami Marszałka Wielkiego Koronnego[49]. Instygacje pochodzące z lat 1787–1794 znajdują się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w zbiorze znanym jako Archiwum Królestwa Polskiego[50]. Część spośród nich wydała drukiem Zofia Turska, próbując je też przy okazji poddać wstępnemu opracowaniu[51]. Opubli-

[45] Dariusz Kaczor, *Przestępczość kryminalna i wymiar sprawiedliwości w Gdańsku w XVI–XVIII wieku*, Gdańsk 2005; Marcin Kamler, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)*, Warszawa 2010.

[46] Nina Assorodobraj, *Początki klasy robotniczej. Problem rąk roboczych w przemyśle polskim epoki stanisławowskiej*, Warszawa 1966.

[47] Tomasz Wiślicz, *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku*, Wrocław 2012.

[48] Andrzej Wyczański, *Zły los Zosi Kotówny (1544): (mikrohistoria)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 49, 2005, s. 105–112.

[49] Opis funkcjonowania podlegającego im więzienia odnaleźć można w pracy Józefa Rafacza, *Więzienie marszałkowskie w latach 1767–1795*, Lwów 1932.

[50] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), AKP 162, 302, 311, 312, 313, 314.

[51] *Z rontem marszałkowskim przez Warszawę. Zeznania oskarżonych z lat 1787–1794*, oprac. Zofia Turska, Warszawa 1961.

© for this edition by CNS

kowane w ten sposób zeznania zaczęły funkcjonować w rodzimej historiografii, przede wszystkim jako materiał ilustracyjny[52]. Ostatnio cały zbiór archiwalny został wykorzystany do analizy przestępczości żydowskiej[53]. Kolekcję podobną do warszawskiej stanowią instygacje składane przed krakowskim hetmanem ratuszowym[54]. Przykładem pracy najszerzej źródło to wykorzystującej jest opracowanie Mirosława Frančića dotyczące ludzi luźnych w XVIII-wiecznym Krakowie[55]. Do prowadzonych tu analiz z całego zbioru, liczącego 1270 zeznań, została wybrana część pochodząca z lat 1785–1794[56]. Ograniczenie takie wynikało z chęci opracowania lat odpowiadających źródłom warszawskim oraz mniejszej szczegółowości zeznań składanych w latach wcześniejszych. Niebagatelną rolę pełniła tu też kwestia nakładu pracy potrzebnego do opracowania całej kolekcji oraz potwierdzone bogatą literaturą przedmiotu przekonanie o dopuszczalności wykorzystywania w badaniach prób w miejsce całych populacji[57].

Zachowane czystopisy protokołów przesłuchań mają formę odpowiedzi ułożonych w jedną, nieprzerwaną narrację. Tylko wyjątkowo zostały w nich zapisane pytania zadawane przez instygatorów, pojawiają się one wyłącznie przy dokładniejszych przesłuchaniach dotyczących szczegółów popełnionego przestępstwa. Nie ma też informacji na temat efektów prowadzonego śledztwa, tylko sporadycznie są przywoływane zeznania dodatkowych świadków. Zdecydowana większość zapisanych spraw dotyczy drobnych przestępstw kryminalnych, przede wszystkim kradzieży, oszustw, pobić. Czasami pojawiają się też dochodzenia dotyczące wykroczeń o charakterze administracyjnym: włóczęgostwa, nielegalnego pobytu, zakłócania ciszy nocnej. Śledztwa dotyczące morderstw, w tym dzieciobójstwa, czy napadów z użyciem broni, pojawiają się w zbiorze bardzo rzadko.

W kontekście analiz cyklu życia podstawową zaletą protokołów przesłuchań jest ich mocno zestandaryzowana forma oraz szeroki zakres zawartych w nich informacji, wykraczających daleko poza samo ustalenie szczegółów związanych z trwającym dochodzeniem. Przesłuchujący starali się uzyskać odpowiedzi pozwalające na stworzenie demograficznego i społecznego opisu oskarżonych. Dzięki takim pytaniom, które choć nie zostały zapisane, musiały pojawiać się niemal przy

---

[52] Jerzy Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968; Cezary Kuklo, *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Białystok 1991.

[53] Michał Majewski, *Przestępczość żydowska w Warszawie doby Sejmu Wielkiego*, „Kwartalnik Historii Żydów" 2010, nr 2, s, 143–156.

[54] Informacje dotyczące funkcjonowania tego urzędu odnaleźć można w pracy Zdzisława Nogi, *Urzędnicy miejscy Krakowa. 1500–1794*, Kraków 2008, s. XXXVIII–XXXIX. Na temat samych przesłuchań pisze Marian Mikołajczyk, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013, s. 232 n., 239 n., 250–255.

[55] Mirosław Frančić, *Ludzie luźni w osiemnastowiecznym Krakowie*, Wrocław 1967.

[56] Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APKr), AMK 891, 892, 893, 894, 896.

[57] Sarane S. Boocock, *Historical and sociological research on the family and the life cycle. Methodological alternatives*, „American Journal of Sociology" 84, 1979, Supplement, s. 376–379.

© for this edition by CNS

każdym przesłuchaniu jako element charakterystyki zeznających, dysponujemy obecnie życiorysami prawie dziewięciuset przedstawicieli staropolskiego społeczeństwa. Oczywiście, nie w każdym wypadku w zachowanym źródle zawarte zostały wszystkie informacje. Można się domyślać, że instygujący nie zawsze o pewne kwestie pytali, często też zapewne nie każda odpowiedź trafiała do protokołów. Widać to szczególnie dobrze w odniesieniu do przesłuchań krakowskich, które w porównaniu z warszawskimi cechują się znacznie mniejszą dokładnością. Znacznie rzadziej pojawiają się w nich wzmianki na temat stanu społecznego i wyznania oskarżonych, tylko sporadycznie jest podawany ich wiek, z mniejszą dokładnością odnotowywano też fazy aktywności zawodowej przesłuchiwanych. Zestawienie części podstawowych informacji, które można uzyskać dzięki analizie zgromadzonego materiału zaprezentowane zostało w tabeli 1.

Tabela 1. Podstawowe informacje zawarte w analizowanej bazie danych z podziałem na źródło ich pochodzenia

Wyszczególnienie	Kraków	Warszawa
Liczba badanych	291	591
z wiekiem opuszczenia gospodarstwa	4,7%	84,9%
ze stanem społecznym	22,2%	90,9%
z miejscem urodzenia	60,7%	96,1%
z rodzajem pierwszej pracy	94,6%	93,4%
z wiekiem w momencie składania zeznań	18,4%	97,6%
z informacją o umiejętności pisania	1,0%	17,5%
udział kobiet	16,5%	9,1%

Źródło: AGAD, AKP 162, 302, 311, 312, 313, 314; AP Kraków, AMK 891, 892, 893, 894, 896.

Choć wskazuje ona jednoznacznie na występowanie częstych braków danych, co jest widoczne szczególnie w wypadku zeznań pochodzących z Krakowa, wykorzystywany w tym artykule zbiór nadal pozwala na opis cyklu życia setek osób. Co więcej, pominięcia dotyczące jednych kwestii nie oznaczają jeszcze niemożności analizy losów konkretnych jednostek w odniesieniu do innych zagadnień.

W kontekście postawionego tu pytania badawczego najważniejszym elementem wykorzystywanego zbioru danych są informacje dotyczące aktywności zawodowej oskarżonych. Przesłuchiwani byli pytani o przebieg swoich wcześniejszych

© for this edition by CNS

zatrudnień, co sprowadzało się nie tylko do określenia zawodu, ale obejmowało także kwestie takie jak stan społeczny i nazwisko pracodawcy, miejscowość jego zamieszkania, długość kontraktu, przyczynę zmiany zatrudnienia. Ponieważ instygatorów interesowały wszystkie prace, zaczynając od samego dzieciństwa, pozwala to na stosunkowo dokładne śledzenie biografii badanych. Co więcej, zwłaszcza w wypadku Warszawy w treści przesłuchań pojawiała się wzmianka na temat wieku, do którego oskarżeni pozostawali przy rodzicach. Nawet zresztą w razie braku takiej informacji, w części wypadków można ją obliczyć na podstawie innych zawartych w zeznaniu treści. Z kolei określenie pierwszej wykonywanej pracy pojawia się już w zdecydowanej większości przesłuchań pochodzących z obydwu miast. Dokładność takich opisów jest oczywiście zróżnicowana, obok obszernych, pojawiają się też ogólnikowe zdania podobne do: „z młodych lat służbami bawiłam się”[58].

Masowy charakter zawartych w źródle informacji pozwala na przeprowadzanie analiz statystycznych dotyczących zagadnień, które niełatwo mogą być obserwowane przez badaczy epoki staropolskiej, w tym zwłaszcza problemu cyklu życia. Co więcej, materiały te nie dotyczą przedstawicieli elit, ale członków niższych warstw, z reguły znacznie słabiej reprezentowanych w zachowanych dokumentach. Niestety, z ich wykorzystaniem wiążą się też niebezpieczeństwa, na które należy zwrócić uwagę.

Po pierwsze, występujący w źródle oskarżeni z pewnością różnili się od ogółu społeczeństwa, o czym świadczy choćby fakt wyraźnej maskulinizacji badanej grupy[59]. Przesłuchani byli przestępcami lub choć jednostkami o to oskarżanymi, z dużym prawdopodobieństwem wchodzili w skład społecznego i ekonomicznego marginesu. Cykl życia większości zeznających różnił się od członków warstw lepiej sytuowanych, wiejskich i miejskich elit. Byli to przedstawiciele społecznych dołów, zazwyczaj już od urodzenia, czasem w wyniku deklasacji. Stwierdzając ten fakt należy jednak pamiętać, że zdecydowana większość mieszkańców stanisławowskiej Rzeczypospolitej zaliczała się właśnie do tej warstwy. Osoby pozbawione majątków, nieruchomości czy zasobów finansowych, zwyczajnie biedne, stanowiły znaczną część mieszczan, chłopów, a także szlachty. Posesjonacka szlachta, księża, majstrowie cechowi i gospodarze, choć to o nich zazwyczaj piszą historycy, stanowili tylko małą część staropolskiego społeczeństwa. Analizowane tu instygacje, choć pochodzą od przestępców, powinny mimo wszystko rzucać sporo światła także na życie osób do nich podobnych, ich krewnych i sąsiadów, którzy choć nigdy nie stawali przed instygatorami, dzielili z oskarżonymi wiele elementów wspólnego losu. Powinno to dotyczyć zwłaszcza wczesnych etapów życia, początków aktywności zawodowej, poprzedzających pierwsze konflikty z prawem i postępującą margina-

[58] AGAD [50], AKP 311, k. 53.

[59] Zdecydowana przewaga udziału mężczyzn wśród oskarżonych charakteryzuje także inne pochodzące z XVIII wieku zbiory spraw sądowych, por. Fabrice Mauclair, *La justice au village. Justice seigneuriale et société rurale dans le duché-pairie de la Vallière (1667–1790)*, Rennes 2008, s. 280.

© for this edition by CNS

lizację części zeznających. Co zresztą ważne, ponad połowa oskarżonych stawała przed instygatorami dopiero po raz pierwszy, a większości zarzucano popełnienie przestępstw stosunkowo drobnych. Z treści ich zeznań można wnioskować, że zazwyczaj nie żyli oni na stałe z działalności kryminalnej, ale raczej korzystali z nadarzających się okazji. Parafrazując uwagę Jane Humphries w odniesieniu do pochodzących z klas niższych pamiętnikarzy, mamy tu do czynienia ze zwyczajnymi jednostkami postawionymi w niezwyczajnej sytuacji[60].

Problem społecznej reprezentatywności badanych należy także powiązać z zagadnieniem ich pochodzenia terytorialnego. Gdyby okazało się, że zdecydowana większość zeznających wywodziła się z Krakowa i Warszawy, trudno byłoby przenosić uzyskane w odniesieniu do nich wartości na mieszkańców mniejszych ośrodków, osoby wywodzące się z innych regionów. Analiza treści zeznań wskazuje jednak, że w wypadku obydwu zbiorów, mniej niż 15% oskarżonych pochodziło z badanych miejscowości. Stanowi takiemu trudno się zresztą dziwić w świetle badań nad ruchliwością przestrzenną mieszkańców preindustrialnych miast[61]. Zdecydowana większość oskarżonych była więc przybyszami, którzy dopiero w trakcie swej aktywności zawodowej trafili do Krakowa lub Warszawy. Dane zaprezentowane na znajdującej się obok mapie dają wyobrażenie na temat zasięgu takich migracji. Najliczniejszą grupą zeznających okazują się być osoby pochodzące z województw krakowskiego i mazowieckiego, czyli okolicy obydwu miast. Przewaga tych dwóch regionów nie oznacza jednak, że inne części Rzeczypospolitej nie są w zbiorze reprezentowane. Tylko z dwóch przedrozbiorowych województw nie pochodził żaden oskarżony, wszystkie pozostałe mają choć jednego przedstawiciela. W wypadku Podlasia i województwa sandomierskiego było to po ponad 50 osób, niewiele mniej liczna była reprezentacja województwa lubelskiego, w tym zwłaszcza ziemi łukowskiej. Choć więc na mapie łatwo można wskazać regiony słabiej w zbiorze występujące, przede wszystkim Prusy Królewskie[62], Wielkopolskę i Litwę[63], to jednak zgromadzone dane dotyczą nie tylko Mazowsza i krakowskiego, mogą być odnoszone także do innych województw, zwłaszcza centralnych[64].

---

[60] Jane Humphries, *Childhood and child labour in the British industrial revolution,* Cambridge 2010, s. 23.

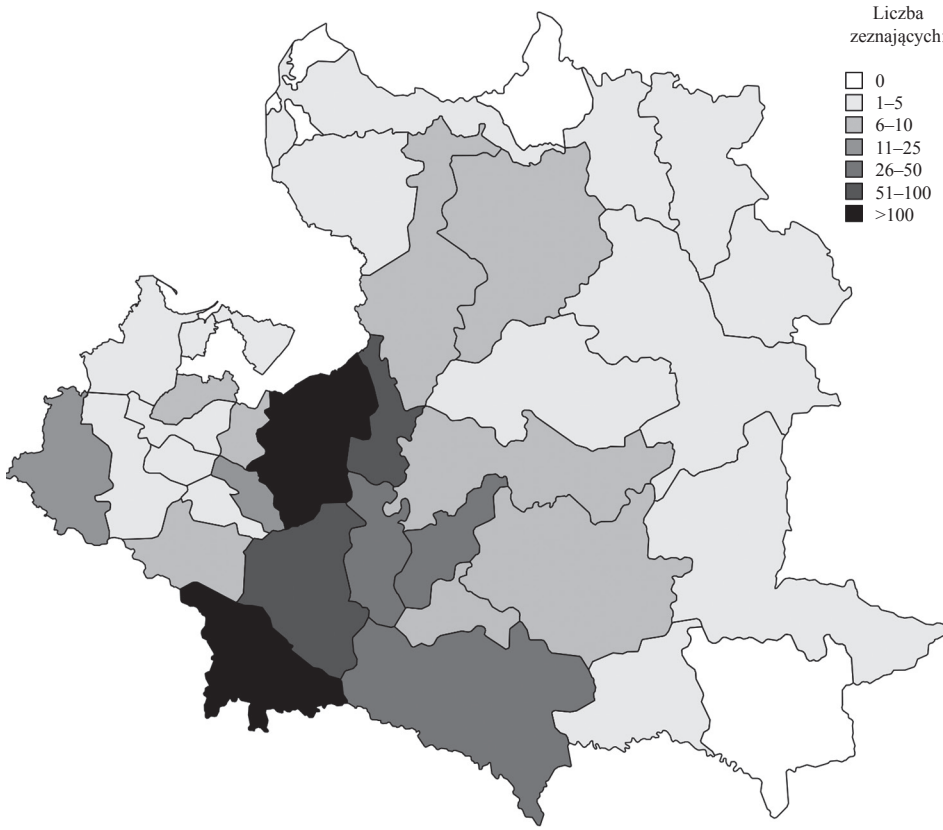
[61] Krzysztof Mikulski, *Pułapka niemożności. Społeczeństwo nowożytnego miasta wobec procesów modernizacyjnych (na przykładzie Torunia w XVII i XVIII wieku)*, Toruń 2004, s. 22.

[62] Choć zeznania składane były już po pierwszym, a w części wypadków także drugim rozbiorze, wykorzystana tu mapa oddaje stan administracyjny owe wydarzenia poprzedzający. Wynika to przede wszystkim z faktu, że wielu spośród zeznających przyszło na świat jeszcze przed rozbiorami, a zresztą nawet one nie doprowadziły przecież do natychmiastowego zerwania z wcześniejszymi procesami społeczno-ekonomicznymi i wzorcami migracyjnymi.

[63] Wartości dotyczące tego regionu powinny być w rzeczywistości wyższe, ale w części zeznań pojawia się jedynie określenie „na Litwie" bez podawania dalszych szczegółów. W związku z tym informacji tych nie można było oddać na mapie województw.

[64] Można więc stwierdzić, że zdecydowana większość badanych pochodzi z obszaru określanych przez M. Szołtyska, *Life-cycle service* [2], s. 63–65, mianem „Zachodniego".

© for this edition by CNS



Mapa. Województwa pochodzenia osób ujętych w analizowanej bazie danych

Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, AKP 162, 302, 311, 312, 313, 314; AP Kraków, AMK 891, 892, 893, 894, 896. Format opracowany przez: Max Planck Institute for Demographic Research, Chair for Geodesy and Geoinformatics, University of Rostock, 2012: MPIDR Population History GIS – Rostock.

Istotne zastrzeżenia należy wiązać ze specyfiką źródła, jakim są dokumenty wytworzone przez wymiar sprawiedliwości. Analizowane materiały to zeznania osób oskarżonych o popełnienie przestępstw, które miały interes w zaprezentowaniem się w jak najlepszym świetle. Przesłuchiwani z pewnością wiele kwestii pomijali albo po prostu kłamali. Wobec słabego rozwoju służb policyjnych, braku kartotek przestępców i ograniczonej komunikacji między poszczególnymi ośrodkami miejskimi, postępowanie takie musiało być stosunkowo łatwe i trudne do wykrycia. Można jednak podejrzewać, że zjawisko takie dotyczyło przede wszystkim spraw najbardziej aktualnych, przestępstw stanowiących przedmiot dochodzenia.

© for this edition by CNS

W kwestiach takich jak miejsce urodzenia lub wcześniejsze prace, oskarżeni raczej kłamać nie musieli.

Poważniejsze źródło trudności stanowią tu mimowolne pominięcia i niedokładności. Oskarżeni często musieli się mylić opisując odległe w czasie wydarzenia, podając nazwy miejscowości, nazwiska pracodawców, trwanie kontraktów. Będąc często analfabetami, musieli polegać jedynie na swojej pamięci, co prowadziło do pominięć, zaokrągleń, uproszczeń. Co więcej, nawet jeśli dana informacja podczas przesłuchania padła, wcale przecież nie musiała być w protokole zanotowana. Fakty dla prowadzonej sprawy mało istotne mogły zostać zignorowane lub zanotowane skrótowo. Zjawisku takiemu trudno się zresztą dziwić, skoro wzmianki choćby na temat umiejętności pisania oskarżonego nie miały raczej znaczenia w wypadku oskarżenia o kradzież. Dzisiejszego czytelnika może wręcz dziwić skłonność instygatorów do zapisywania w protokołach tak wielu niepotrzebnych dla samego śledztwa faktów. Choć jednak oskarżycielom do niczego się one nie przydawały, z punktu widzenia historyka jest to, oczywiście, zjawisko niezwykle korzystne.

IV

Analiza zawartych w zeznaniach wzmianek na temat opuszczenia gospodarstwa domowego, wyrażonych często w formie sformułowania „do x roku życia mego zostawałem przy rodzicach", pozwala stwierdzić, że średni wiek w momencie tego wydarzenia wynosił 15 lat[65]. Mężczyźni nie różnili się w tym względzie od kobiet, choć zdecydowanie rzadziej występowały one w zbiorze — wyniki ich dotyczące są więc obarczone większym ryzykiem błędu[66]. Wskazują na to wyraźnie wartości błędu standardowego zaprezentowane w tabeli 2, która zawiera podstawowe miary statystyczne opisujące wiek opuszczania gospodarstw domowych, jaki zadeklarowali zeznający w Krakowie i Warszawie. Obok średnich i median warto zwrócić tu uwagę na odchylenie standardowe. Wskazuje ono, że 2/3 mężczyzn opuszczało

[65] Z analiz wyłączone zostały tu wypadki sierot, które przechodziły pod opiekę krewnych i nie podejmowały własnej aktywności ekonomicznej. Ich doliczenie doprowadziłoby, oczywiście, do obniżenia uzyskanych wartości, ale wyniki takie nie opisywałyby procesu usamodzielniania się młodzieży, skoro osoby takie pozostawały nadal pod czyjąś kuratelą. Jeśli jednak osierocone dziecko kierowane było przez opiekunów do jakiejś pracy, trafiało ono do badanej grupy.

[66] Stosując powszechnie wykorzystywaną w statystyce estymację przedziałową, można tu więc powiedzieć, że rzeczywisty przeciętny wiek opuszczania gospodarstwa domowego przez mężczyzn z 95% prawdopodobieństwem powinien zawierać się w przedziale 15,3 a 16,2 roku. W wypadku kobiet przedział taki jest zdecydowanie większy, a jego granice wyznaczają wartości 13,5 oraz 17,4. Tak duży zakres jest, oczywiście, konsekwencją małej liczby obserwacji. Otrzymane tu wartości są wynikiem prostej procedury, polegającej na przemnożeniu błędów standardowych przez stała 1,96, a następnie dodaniu i odjęciu ich od średniej arytmetycznej. Przystępne wyjaśnienie tego zagadnienia odnaleźć można w książce Michała Kopczyńskiego, *Podstawy statystyki. Podręcznik dla humanistów*, Warszawa 2005, s. 75–77.

© for this edition by CNS

gospodarstwa domowe między mniej więcej 11. a 19. rokiem życia. Podobny przedział wyliczony dla kobiet wynosił już 10–20 lat.

Miary widoczne w tabeli pozwalają nie tylko na porównania między płciami, ale też ze względu na stan społeczny i miejsce urodzenia oskarżonych. Na podstawie obserwacji średnich i median można stwierdzić, że mieszczanie i szlachta przeciętnie usamodzielniali się o 1–2 lata wcześniej niż chłopi[67] i Żydzi. Co ważne, zaobserwowane różnice są istotne statystycznie[68]. Mniej satysfakcjonujących rezultatów dostarczyła analiza wpływu miejsca urodzenia. Choć z zaprezentowanych tu średnich wynika, że osoby pochodzące ze wsi opuszczały gospodarstwa domowe rodziców przeciętnie o ponad pół roku później niż te urodzone w mieście, to różnica ta nie jest istotna.

Tabela 2. Miary statystyczne opisujące przeciętny wiek opuszczania gospodarstwa domowego przez przedstawicieli wybranych grup społecznych

Grupa społeczna	Średnia	Błąd standardowy średniej	Odchylenie standardowe	Mediana	Liczba obserwacji
Kobiety	15,5	0,98	5,2	15	28
Mężczyźni	15,8	0,22	4,5	15,5	430
Chłopi	17,0	0,76	5,5	17	53
Mieszczanie	15,4	0,37	4,6	15	156
Szlachta	14,8	0,30	3,7	15	147
Żydzi	17,3	0,46	4,6	16	102
Urodzeni w mieście	15,6	0,26	4,5	15	303
Urodzeni na wsi	16,2	0,41	4,7	15	134

Źródło: AGAD, AKP 162, 302, 311, 312, 313, 314; AP Kraków, AMK 891, 892, 893, 894, 896.

Omówione tu miary statystyczne wskazują na podobieństwo wieku opuszczania gospodarstwa domowego przez mieszkańców Rzeczypospolitej do wartości uzyskanych w badaniach dotyczących Francji i Flandrii. Równocześnie jednak

[67] Na marginesie można to zauważyć, że badania dotyczące współczesnej Hiszpanii także wskazują na późniejszy wiek opuszczania gospodarstw domowych przez dzieci rolników, zob. C. Holdsworth, *Leaving home* [13], s. 211.

[68] Zbadane to zostało za pomocą jednoczynnikowej ANOVA, w której porównywane były średnie arytmetyczne oraz testu median. Za każdym razem wykazały one istnienie istotnych na poziomie 95% różnic między szlachtą a chłopami i Żydami. Z kolei mieszczanie różnili się w sposób istotny od chłopów i Żydów w teście median oraz tylko od Żydów w ANOVA.

© for this edition by CNS

sugerują istnienie wyraźnego zróżnicowania momentu usamodzielnienia się młodzieży w zależności od stanu społecznego. Obserwacje te nie mogą być, niestety, łatwo porównane z wynikami zaobserwowanymi w odniesieniu do innych państw, bo prowadzone tam analizy ograniczały się z reguły do homogenicznych grup, przede wszystkim chłopstwa. Jedynie odnoszące się już do kolejnego stulecia badania szwedzkie w szerszym stopniu brały pod uwagę majątkowe zróżnicowanie opisywanej populacji.

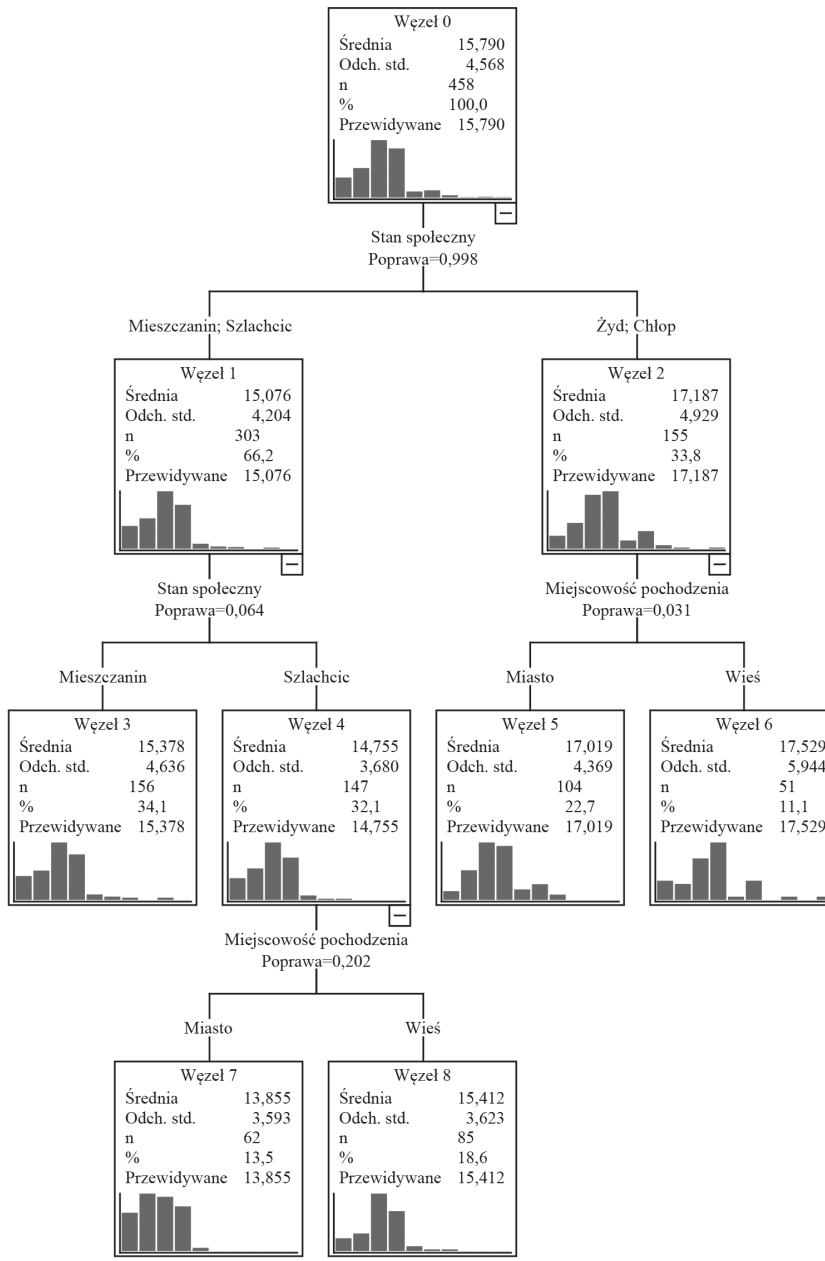
Przedstawione w tabeli 2 porównanie miar tendencji centralnej i rozkładu, choć dostarcza wielu ważnych informacji, zawiera w sobie jedną istotną słabość. Wpływ kolejnych czynników jest bowiem tu analizowany zawsze w oderwaniu od pozostałych. Z podanych średnich można się więc dowiedzieć, w jakim wieku gospodarstwo domowe opuszczał statystyczny mężczyzna, szlachcic czy osoba urodzona na wsi, ale nie pozwala to na odkrycie natury interakcji zachodzących między tymi zmiennymi. Nie dowiemy się więc z nich na przykład, w jakim stopniu urodzeni w mieście Żydzi różnili się od swych współwyznawców pochodzących ze wsi. Poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie przy pomocy dalszego dzielenia badanej grupy i zwyczajnego wyliczania oddzielnych średnich dla poszczególnych podgrup nie jest, niestety, szczególnie użytecznym rozwiązaniem, skoro spadające z każdym podziałem liczebności prowadzą do braku istotnych wyników. Jednym z możliwych rozwiązań takiej niedogodności może być sięgnięcie po metodę statystyczną określaną mianem drzew decyzyjnych[69]. Pozwala ona na poszukiwanie występujących w danej zbiorowości prawidłowości umożliwiających zaliczenie do grup jednostek charakteryzujących się podobnymi właściwościami oraz odnalezienie czynników najlepiej wyjaśniających obserwowane zróżnicowania. Tworzone na każdym kroku procedury obliczeniowej węzły grupują elementy o zbliżonych charakterystykach, a oddzielają te wystarczająco odmienne[70]. Spośród wielu technik pozwalających na uzyskanie takich rezultatów, w artykule został wykorzystany algorytm CART. Podobnie jak w wypadku standardowej regresji logistycznej, w każdym kroku dzieli on analizowaną grupę na dwie gałęzie i powtarza tę operację tak długo, aż wygenerowane podgrupy będą jednorodne lub też ich liczebność spadnie poniżej wyznaczonej przez badacza granicy. Na każdym kroku badana populacja dzielona jest według czynnika najbardziej ją różnicującego. Kryterium tak prowadzonych podziałów jest powszechnie wykorzystywany w ekonomii współczynnik Giniego[71]. Podstawową zaletą zastosowanej tu metody są przede wszystkim przystępna graficzna reprezentacja wyników oraz możliwość porównywania wpływu wielu czynników na analizowaną zamienną.

[69] Stosunkowo przystępne wprowadzenie do tego zagadnienia można znaleźć w pracy Eugeniusza Gatnara, *Podejście wielomodelowe w zagadnieniach dyskryminacji i regresji*, Warszawa 2008.

[70] Szerokie omówienie drzew klasyfikacyjnych przedstawił Bruce Ratner, *Statistical modeling and analysis for database marketing. Effective techniques for mining big data*, Boca Raton 2003.

[71] Lior Rokach, Oded Maimon, *Data mining with decision trees. Theory and applications*, New Jersey 2008, s. 71 n.

© for this edition by CNS



Wykres 3. Deklarowany przez badanych wiek opuszczenia rodzinnego gospodarstwa domowego

Źródło: AGAD, AKP 162, 302, 311, 312, 313, 314; AP Kraków, AMK 891, 892, 893, 894, 896.

© for this edition by CNS

Na wykresie 3 został zaprezentowany rezultat takiej procedury statystycznej. Przewidywaną tu zmienną był wiek opuszczenia gospodarstwa, a na liście czynników na nią wpływających znalazły się: stan społeczny, typ miejscowości pochodzenia, wyrażony poprzez podział na miasto i wieś, płeć oraz informacja o tym, czy dana osoba zeznawała w Krakowie czy w Warszawie. Tylko dwie pierwsze zmienne okazały się w istotny sposób różnicować badanych, choć może to wynikać ze zdecydowanie mniejszej liczny kobiet wśród oskarżonych oraz rzadszego rejestrowania informacji o wieku wyjścia spod opieki rodziców w zeznaniach krakowskich.

Miary statystyczne podane w węźle zerowym, który obejmuje wszystkich badanych, ponownie wskazują na to, że przeciętny wiek opuszczenia gospodarstwa domowego wynosił około 15 lat przy odchyleniu standardowym sugerującym, że 2/3 zeznających zrobiło to między 11. a 20. rokiem życia. Pierwszy podział analizowanej grupy, zgodnie z tym, co zostało już zaobserwowane w tabeli 2, przebiega między szlachtą i mieszczanami z jednej, a chłopami i Żydami z drugiej strony. Ci pierwsi usamodzielniali się przeciętnie o dwa lata wcześniej. Podział węzła nr 1 dokonuje się ze względu na stan społeczny. Wynika z niego, że mieszczanie opuszczali gospodarstwa rodziców średnio o pół roku wcześniej niż szlachta. Z kolei węzeł 2 został zróżnicowany ze względu na typ miejscowości urodzenia oskarżonych. Pochodzący ze wsi usamodzielniali się przeciętnie w wieku 17,5 lat, a z miasta o sześć miesięcy wcześniej. Wynik ten nie jest, rzecz jasna, tożsamy z podziałem na chłopów i Żydów. Wbrew standardowym wyobrażeniom o społeczeństwie staropolskim, część tych pierwszych zadeklarowała pochodzenie z ośrodków miejskich, a z kolei niektórzy wyznawcy judaizmu mieli urodzić się na wsi. W ostatnim kroku podziałowi uległ już tyko węzeł obejmujący szlachtę. Okazało się, że nie wszyscy spośród przedstawicieli tego stanu pochodzili ze wsi. Całkiem liczna ich grupa wywodziła się z miast, a zaliczające się do niej osoby opuszczały gospodarstwa rodziców przeciętnie o 1,5 roku wcześniej niż szlachta urodzona na wsi.

Zaprezentowane tu wyniki potwierdzają więc obserwacje poczynione przy analizie tabeli 2, ale równocześnie pozwalają na ich rozszerzenie. Z pewnością ważnym nowym spostrzeżeniem jest tu fakt, że kategorią społeczną najwcześniej opuszczającą gospodarstwa domowe okazała się być zamieszkująca miasta szlachta. Nawet mieszczanie robili to o ponad rok później, a jeszcze wyższe wartości pojawiły się w wypadku chłopów i Żydów. Biorąc pod uwagę utrwalony w literaturze pogląd, że szczególnie wczesne usamodzielnianie się dotyczy przede wszystkim grup o szczególnie słabej pozycji ekonomicznej, może to wskazywać na stopień pauperyzacji zamieszkującej miasta szlachty. Z kolei stosunkowo późnego wieku opuszczania gospodarstw domowych przez chłopów nie można, oczywiście, interpretować jako dowodu na niewykonywanie przez nich żadnej pracy. Przeczą temu chociażby wyniki badań dotyczących XVIII-wiecznej Szwajcarii. Wykazały one, że w gospodarstwach rodzin utrzymujących się z rolnictwa lub rolnictwa połączonego z produkcją protoprzemysłową występowało więcej dzieci niż u rzemieślników

© for this edition by CNS

i robotników. W wypadku potomstwa rolników najrzadziej rejestrowano też aktywność zawodową poza gospodarstwem domowym. Nie oznaczało to, że osoby takie nie pracowały — po prostu robiły to na rzecz własnej rodziny[72]. Przykłady takiego zjawiska bez trudu można odnaleźć też w analizowanych tu przesłuchaniach. Część zeznających wyraźnie podkreślała, że przed opuszczeniem rodzinnego gospodarstwa domowego, pracowała na jego rzecz. Deklaracje takie najczęściej pojawiają się w wypadku dzieci osób zajmujących się rolnictwem[73]. Z pewnością zresztą nawet osoby, które o takim fakcie nie wspominały, w rzeczywistości przy wielu obowiązkach pomagały rodzicom.

Zawarte w bazie danych informacje pozwalają także na analizę czynników wpływających na rodzaje pracy podejmowane przez oskarżonych. Ponieważ lista zawodów wymienionych w zeznaniach była długa i charakteryzowała się dużym zróżnicowaniem pod względem szczegółowości opisu pełnionych obowiązków, zostały one zgrupowane w kilka zbiorczych kategorii. Spośród nich wyjaśnienia najbardziej wymaga zapewne określenie „własna działalność". Za terminem tym kryje się przede wszystkim handel, zazwyczaj drobny, prowadzenie szynków i karczem, praca we własnym gospodarstwie rolnym. Wszystkie te zajęcia łączy fakt, że wykonująca je osoba sama kierowała aktywnością ekonomiczną. Termin „rodzina" opisuje z kolei sytuację, gdy opuszczający gospodarstwo rodziców badany nie podejmował prowadzonej na własny rachunek pracy, a w to miejsce wchodził w skład innego gospodarstwa. Nie dotyczy to jednak sierot dostających się pod opiekę krewnych, skoro zjawisko takie do potrzeb prowadzonych tu analiz nie zostało uznane za tożsame z usamodzielnieniem się. Osoby, o których tu mowa, to przede wszystkim jednostki wstępujące w związki małżeńskie, ale nic nie wspominające w wykonywaniu jakiejś pracy. Najczęściej chodziło tu o utrzymywane przez mężów żony, rzadziej mężczyzn trafiających pod opiekę teściów. W grupie tej znalazły się też sporadyczne wypadki, gdy ktoś po opuszczeniu rodziców przechodził do gospodarstwa krewnych i zaczynał pomagać w jego prowadzeniu. Od zwyczajnych zatrudnień sytuacja taka różniła się brakiem umowy pracy, oskarżeni zeznawali, że „siedząc przy" jakimś krewnym udzielali mu pomocy. Pozostałe z wyróżnionych tu kategorii, są już zapewne znacznie bardziej oczywiste. Za terminem „rzemiosło" kryło się zazwyczaj trafienie do terminu, sporadycznie bycie czeladnikiem lub samodzielnym rzemieślnikiem. „Służba" oznaczała zawarcie kontraktu albo w mieście, albo na wsi. Najczęściej chodziło tu o pracę parobka, dziewki lub sługi bez żadnych dalszych dookreśleń, choć pojawiały się też bardziej precyzyjne opisy wykonywanych obowiązków. Trudno jednak stwierdzić, ile spośród osób nazywających się w zeznaniach lokajami czy zarządcami naprawdę wykonywało takie obowiązki, a ile używało tylko szumnych tytułów niemających wiele wspólnego

[72] Ulrich Pfister, *Work roles and family structure in proto-industrial Zurich*, „The Journal of Interdisciplinary History" 20, 1989, nr 1, s. 87 n., 90–92.

[73] AGAD [50], AKP 314, k. 17; AKP 302, k. 15; APKr [56], AMK 891, s. 76; AMK 896, s. 27.

© for this edition by CNS

z zadaniami wykonywanymi przez młodego człowieka dopiero rozpoczynającego pracę w zawodzie. Bycie „wyrobnikiem" odróżniało się od służby przede wszystkim brakiem odpowiedniego kontraktu. Do kategorii tej zostały zaliczone zajęcia takie jak: prace polowe, zatrudnienie na budowach i przy spławie. Część spośród zeznających włączonych do tej grupy sama określała się zresztą terminem „wyrobnik". Za pomocą pojęcia „wojsko" została opisana służba w armiach, polskiej lub państw zaborczych, bez względu na to, czy rekrutacja do nich odbyła się dobrowolnie, czy była wynikiem siłowego wcielenia.

Zaprezentowane na wykresie 4 drzewo decyzyjne opisuje, w jaki sposób podjęcie zatrudnienia w zawodach przynależących do omówionych powyżej kategorii było uzależnione od wybranych zmiennych charakteryzujących oskarżonych. Lista takich czynników jest identyczna z wykorzystywaną do wcześniejszej analizy wieku opuszczania gospodarstw domowych. Także w tym wypadku został zastosowany algorytm CART. Wyższa niż na poprzednim wykresie liczba badanych wynika z faktu, że rodzaj pierwszej pracy był podawany w zeznaniach znacznie częściej niż wiek opuszczenia gospodarstwa domowego rodziców.

Rozkład procentowy widoczny w węźle zerowym wskazuje na wyraźną dominację pracy podejmowanej w charakterze służącego[74]. Fakt ten jest zbieżny z badaniami dotyczącymi rynków pracy w epoce preindustrialnej. Wiadomo z nich, że służba, szczególnie w rolnictwie, stanowiła zawód wykonywany najczęściej przez członków dawnych społeczeństw[75]. Trudno się zresztą temu dziwić, biorąc pod uwagę dominację sektora produkcji żywności w gospodarkach sprzed rewolucji przemysłowej oraz niewielki procent ludności zaangażowanej w inne formy aktywności ekonomicznej[76]. W odniesieniu do analizowanych tu danych fakt ten potwierdza ponad czterokrotnie niższy w porównaniu ze służbą procent osób podejmujących pracę w rzemiośle i jeszcze mniejsze wartości obserwowane przy innych kategoriach.

Dominacja służby okazała się charakteryzować także rozkłady procentowe zawarte w kolejnych węzłach. Wyjątkiem od tej reguły byli tylko Żydzi. Widoczne w węźle 1 dane dotyczące struktury zatrudnienia wyznawców judaizmu wskazują w ich wypadku wyraźnie na częstsze niż w całej badanej populacji wykonywanie zajęć związanych z prowadzeniem własnej działalności gospodarczej. Chodziło

[74] Mimo tak wysokich wartości procentowych, wyraźnie przeważających nad pozostałymi kategoriami, służba nie została tu podzielona na wykonywaną w rolnictwie i poza nim. Przyczyną takiej decyzji była mała precyzja wielu określeń wykonywanej pracy, które podawały osoby składające analizowane tu zeznania. Często poprzestawały one na stwierdzeniu „służyłem u..." bez dalszego wyjaśniania, czy chodziło tu o bycie parobkiem, woźnicą, czy pracownikiem zatrudnionym do osobistych posług.

[75] Carolyn Steedman, *Labour lost. Domestic service and the making of modern England,* Cambridge 2009, s. 36–41.

[76] Paolo Malanima, *Pre-modern European economy. One thousand years (10th–19th centuries)*, Leiden 2009, s. 95 n.

© for this edition by CNS

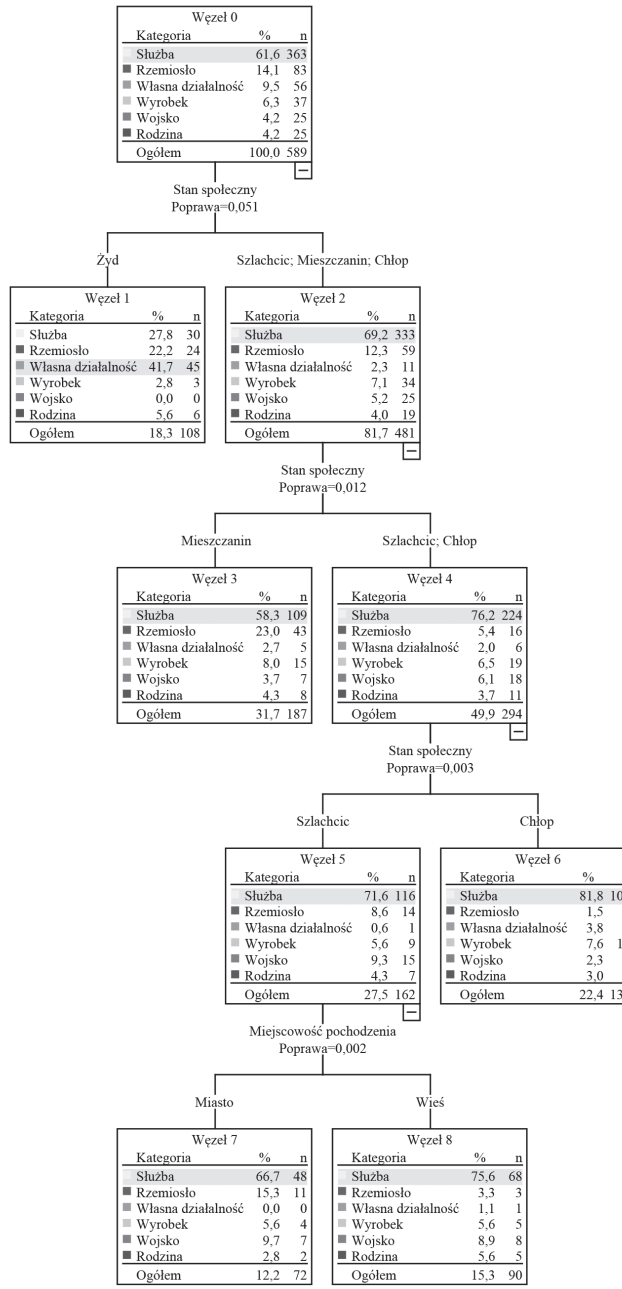
tu przede wszystkim o wszelkiego rodzaju arendy oraz zaangażowanie w handel. W podejmowaniu takiej aktywności pomagał Żydom zapewne fakt, że opuszczali oni gospodarstwa rodziców stosunkowo późno, często po latach nauki zawodu i pomocy w jego wykonywaniu. Dobrym przykładem przejmowania zajęć po ojcu może być podjęcie pierwszej pracy przez zeznającego w Warszawie Abrama Gotlewicza[77], który opuścił gospodarstwo domowe stosunkowo wcześnie, bo już w 13. roku życia i od razu objął arendę we wsi należącej do chorążyny łukowskiej. Wykonywanie przez niego obowiązków w tak młodym wieku musiał z pewnością ułatwić fakt, że jego ojciec także utrzymywał się z prowadzenia karczmy.

Pozostałe kategorie zawodowe pojawiają się w wypadku analizowanych tu wyznawców judaizmu zdecydowanie rzadziej. Z ich zeznań można wywnioskować, że w wielu wypadkach pierwsza praca w rzemiośle, wskazywane przez prawie 1/4 badanych, była podejmowana w sposób podobny do arend i handlu. Młodzi ludzie często najpierw uczyli się podstaw zawodu pod kierunkiem rodziców lub krewnych, a dopiero potem usamodzielniali się i zaczynali prowadzić działalność rzemieślniczą na własny rachunek. Zjawisko takie widać dobrze w wypadku Stanisława Kwiatkowskiego (w czasie składania zeznań już neofity), który uczył się kuśnierstwa po opieką ojca[78], podobnie działo się w wypadku Zwi Boruchowicza, przygotowującego się do wykonywania zawodu krawca[79]. W takiej sytuacji rozpoczynający samodzielną aktywność gospodarczą młodzi ludzie mieli już często za sobą okres, który można uznać za odpowiednik terminu w cechach rzemieślniczych. Także zatrudnienie w roli służącego przebiegało w wypadku młodych Żydów nieco inaczej niż u chrześcijan. Pomijając już fakt relatywnie małej popularności tego zawodu, skoro wykonywało go „zaledwie" nieco ponad 1/4 badanych przedstawicieli tej grupy, należy zauważyć, że pracę podejmowali oni wyłącznie u współwyznawców. O ile więc zdarzali się chrześcijanie służący u Żydów, nie ma w źródle wzmianek na temat kontraktów zawieranych w drugą stronę. W konsekwencji służący z omawianej grupy nie trudnili się pracą w rolnictwie, a w to miejsce często pomagali przy prowadzeniu karczem, pędzeniu wódki, handlu. Zdobywane przy takich zajęciach doświadczenie pozwalało niektórym z nich na podjęcie w przyszłości podobnej działalności już na własny rachunek.

Ponieważ grupa wyznawców judaizmu nie była już w kolejnych krokach dzielona, dalsza analiza węzłów zaprezentowanych na wykresie 4 dotyczy wyłącznie chrześcijan. Wśród nich za kolejną wyróżniającą się kategorię zostali uznani mieszczanie. Także tę grupę charakteryzował stosunkowo wysoki udział osób związanych z rzemiosłem. Ich wchodzenie do zawodu przebiegało jednak nieco inaczej niż u Żydów. Choć sporadycznie zdarzały się wypadki nauki pod opieką rodziców[80],

[77] AGAD [50], AKP 311, k. 71.
[78] AGAD [50], AKP 314, k. 32.
[79] Tamże, k. 103.
[80] APKr [56], AMK 893, s. 226.

© for this edition by CNS



Wykres 4. Rodzaj pierwszej pracy podejmowanej przez badanych

Źródło: AGAD, AKP 162, 302, 311, 312, 313, 314; AP Kraków, AMK 891, 892, 893, 894, 896.

© for this edition by CNS

zazwyczaj pierwszym krokiem w karierze zawodowej było dostanie się do terminu u niespokrewnionego rzemieślnika. Być może, obserwowane tu zjawisko wynika po części z rzadkiego występowania w zbiorze dzieci mistrzów cechowych, czyli osób mogących realizować model nauki zawodu podobny do tego obserwowanego w wypadku wyznawców judaizmu. Na istnienie wśród chrześcijańskich rzemieślników tendencji podobnych do charakteryzujących Żydów mogą wskazywać badania zachodnie[81].

W porównaniu z pozostałymi grupami chrześcijan mieszczanie okazali się też stosunkowo rzadziej wykonywać pracę służącego. Najsilniej odróżniało to ich od chłopów. Aż 80% przedstawicieli tej ostatniej kategorii zaczynało swoją samodzielną aktywność ekonomiczną od służby, przede wszystkim na wsi. Z produkcją żywności była zresztą też związana większość wywodzących się z tego stanu wyrobników. Preferowanie przez chłopów prac w rolnictwie wynikało zapewne zarówno z geograficznej i społecznej bliskości potencjalnych miejsc zatrudnienia, jak i z dysponowania umiejętnościami pozwalającymi na wykonywanie tego typu obowiązków. Podobne prace wykonywała też zresztą urodzona na wsi szlachta. Z kolei wyróżniona w węźle 7 szlachta wywodząca się z miast pod pewnymi względami przypominała mieszczan. Widać to dobrze w wypadku rzemiosła, którym zajmowało się 15% przedstawicieli tej grupy oraz ich nieco słabszego zaangażowania w służbę. Z pozostałą szlachtą łączyła ich tendencja do wybierania kariery wojskowej. Do armii trafiali jednak też przedstawiciele innych stanów. Różnica polegała tu jednak na sposobie rekrutacji — większość szlachty do wojska się zgłaszała, chłopów do armii raczej brano pod przymusem.

Choć zastosowany algorytm brał pod uwagę przy dzieleniu opisywanej populacji płeć badanych oraz miejscowości, w której składali oni zeznania, zmienne te nie zostały uznane za w istotny sposób różnicujące badanych. W wypadku płci wynikało to przede wszystkim z faktu, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni pracowali najczęściej w charakterze służących. Zajęcia zmaskulinizowane, jak wojsko czy rzemiosło, nie mogły więc doprowadzić do zmiany podstawowych wyników[82]. Z kolei brak wpływu miejsca oskarżenia, wobec znacznej liczebności obydwu podgrup, uznać należy za dowód na podobieństwo cyklu życia mieszkańców obydwu najliczniej w bazie reprezentowanych części Korony.

Analizę społecznych uwarunkowań wpływających na podjęcie pracy w danym zawodzie zakończyć wypada opisem wieku, w którym do obowiązków takich przystępowano. Chodzi tu, oczywiście, jedynie o sytuacje pierwszego zatrudnienia, a nie ewentualne przejścia do jakiejś profesji po wcześniejszym wykonywaniu innej. Podstawowe miary statystyczne opisujące, w jakim roku życia badani roz-

[81] Maurice Garden, *Lyon et les Lyonnais au XVIII^e siècle*, Paris 1970, s. 250 n.

[82] Gwoli ścisłości trzeba tu jednak zauważyć, że w bazie znalazła się kobieta związana z rzemiosłem. Była to Elena Mobiuszowa, która uczyła się przez pewien czas fryzjerstwa, zob. AGAD [50], AKP 311, k. 56.

© for this edition by CNS

poczynali pracę, zostały zaprezentowane na wykresie 5. Wykorzystana w jego wypadku konwencja graficzna stanowi rozwinięcie dobrze w statystyce znanego wykresu pudełkowego[83]. Widoczne na nim pudełka wyznaczają zakres między pierwszym a trzecim kwartylem obserwacji, a znajdująca się w jego środku linia wskazuje na położenie mediany wieku, w którym podejmowane pierwszą pracę w danym zawodzie. Wychodzące z pudełka linie, zwane wąsami, określają położenie niemal wszystkich obserwacji z wyjątkiem wypadków szczególnie od przeciętnej się różniących, czyli obserwacji odstających. Te ostatnie na wykresie zostały przedstawione za pomocą czarnych punktów. Z kolei romby określają położenie średniej arytmetycznej wieku przystąpienia do pierwszej pracy, szare pola przedstawiają zaś estymowany jądrowo rozkład wieku badanej populacji[84].

Zaprezentowane na wykresie dane wyraźnie potwierdzają wielokrotnie już tu powtarzaną obserwację, że pierwszą pracę podejmowano najczęściej w okolicach 15. roku życia[85]. Wskazują na to średnie i mediany widoczne przy dwóch najpopularniejszych zawodach — służbie oraz rzemiośle. Ponieważ właśnie te zajęcia były podejmowane przez zdecydowaną większość badanych, najsilniej też wpływały na wyniki dotyczące wszystkich zeznających. Aktywność w pozostałych zawodach podejmowano już przeciętnie później. Szczególnie wyróżnia się pod tym względem kategoria „własna działalność". Osoby od niej rozpoczynające samodzielną aktywność ekonomiczną robiły to przeciętnie w 19.–20. roku życia, a położenie pierwszego kwartyla wskazuje, że tylko 25% spośród nich uczyniło tak mając mniej niż 16 lat. W tym samym wieku pracowało już po prawie 75% rzemieślników i służących. Stosunkowo późne podejmowanie samodzielnego zatrudniania przez osoby zajmujące się wyrobkiem nie powinno dziwić, skoro ten rodzaj zarobkowania, związany zazwyczaj ze żniwami i budowami, wymagał dysponowania odpowiednią siłą fizyczną. Z tej samej przyczyny nie dziwi też fakt, że 75% oskarżonych rozpoczynających swoją aktywność zawodową od służby w wojsku robiło to po 15. roku życia.

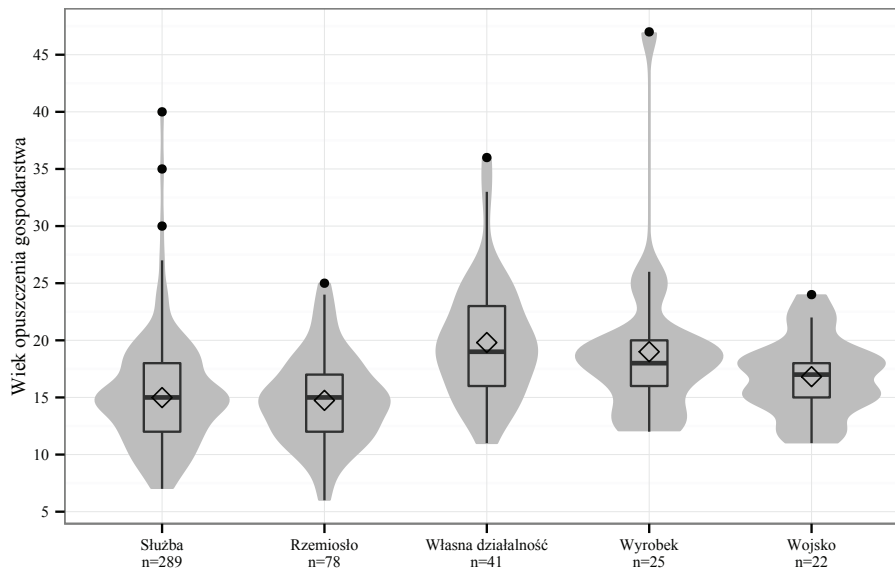
W porównaniu z mniej licznymi kategoriami, osoby zajmujące się służbą i rzemiosłem usamodzielniały się więc wyraźnie wcześniej. Z pierwszego kwartyla wynika, że 25% spośród nich robiło to w wieku poniżej 12 lat, a sporadycznie dotyczyło to nawet dzieci kilkuletnich. Te ostatnie wypadki dotyczyły przede wszystkim

[83] Stosowanie tego wykresu upowszechnione zostało dzięki wpływowej pracy Johna W. Tukey'a, *Exploratory data analysis*, Reading 1977.

[84] Jest to tak zwane *kernel density estimation*. Uzyskany dzięki tej metodzie rozkład może być interpretowany w sposób podoby do piramidy populacji. Matematyczne wyjaśnienie tej metody odnaleźć można w pracy, zob. Mark S. Handcock, Martina Morris, *Relative distribution methods in the social sciences*, New York 1999, s. 127–129.

[85] Na podobny wiek rozpoczynania nauki rzemiosła wskazują też badania dotyczące XVIII-wiecznego Londynu, zob. Patrick Wallis, Cliff Webb, Chris Minns, *Leaving home and entering service: the age of apprenticeship in early modern London*, „Continuity and Change" 25, 2011, nr 3, s. 385–387.

© for this edition by CNS



Wykres 5. Wiek podjęcia pierwszej pracy z podziałem na rodzaje zatrudnienia

Źródło: AGAD, AKP 162, 302, 311, 312, 313, 314; AP Kraków, AMK 891, 892, 893, 894, 896.

sierot, kierowanych do pracy przez żyjących krewnych. Oddawanie młodych ludzi na służbę lub na naukę dotyczyło zresztą nie tylko osób małoletnich i osieroconych. Składający zeznania często wspominali, że ich pierwsze zatrudnienie następowało z woli rodziców. Podjęcie pracy przez dzieci i nastolatków nie oznaczało, rzecz jasna, jeszcze pełnego usamodzielnienia. Na mocy zarówno prawa, jak i tradycji pracodawca przejmował w wielu kwestiach rolę rodzica, dysponował chociażby prawem do wymierzania kar cielesnych[86]. Stan taki, obok kontroli i wynikających stąd potencjalnych konfliktów oznaczał też gwarancję wsparcia i opieki. Dobrym przykładem takiego zjawiska może być zapisana w księgach wiejskich historia bezimiennego chłopca, oskarżonego o kradzież drewna z lasu. Karbownik Marcin Starostka, który go na tym przyłapał, został ukarany przez sąd wiejski za pobicie sługi bez wiedzy i zgody jego pracodawcy[87].

Widoczny na wykresie rozkład wieku osób podejmujących naukę rzemiosła

[86] Peter Rushton, *The matter in variance. Adolescents and domestic conflict in the pre-industrial economy of Northeast England 1600–1800*, „Journal of Social History" 25, 1991, nr 1, s. 89–107.

[87] *Akta w sprawach chłopskich hrabstwa tarnowskiego z połowy XVIII wieku*, wyd. Stanisław Grodziski, Wrocław 1970, s. 127 n.

© for this edition by CNS

można uznać za zbliżony z danymi dotyczącymi XVIII-wiecznego Lyonu. W mieście tym nowi terminatorzy mieli najczęściej 14–15 lat, a tylko 24% spośród nich miało ich więcej niż 18[88]. Fakt, że wśród rozpoczynających pierwszą pracę dominowały osoby nastoletnie, stanowił regułę dotyczącą znacznej części Europy. Można to też wyraźnie dostrzec w analizowanej tu zbiorze. Jeśli zaś ktoś z usamodzielnieniem się czekał z jakichś przyczyn dłużej, to i tak następowało ono prawie zawsze przed 25. rokiem życia. Wypadki podejmowania pierwszej pracy w późniejszym wieku, choć spotykane, na wykresie zostały zaznaczone prawie zawsze w postaci punktów, czyli były rzadkimi obserwacjami, odstającymi od normy.

V

Podsumowując przeprowadzone tu analizy, należy stwierdzić przede wszystkim, że przeciętny wiek opuszczania gospodarstwa domowego na ziemiach polskich był podobny do rejestrowanego w innych regionach Europy. Mediany wynoszące 15 lat oraz zbliżone do nich średnie arytmetyczne zostały uzyskane w badaniach dotyczących XVIII-wiecznych Francji, Flandrii, Anglii, a teraz też Rzeczypospolitej. Obszary te łączyły zresztą nie tylko identyczne miary tendencji centralnej. Podobieństwa dotyczyły również kwestii takich jak: sporadyczne tylko powiązanie usamodzielnienia się z natychmiastowym wstąpieniem w związek małżeński, przewaga osób podejmujących pierwszą pracę w charakterze służącego, rola rodziców przy zawieraniu kontraktów.

Za interesujący należy uznać również fakt, że wykorzystanie do prowadzonych tu analiz dwóch odmiennych typów źródeł: „statycznych" spisów ludności i „dynamicznych" historii życia, doprowadziło do uzyskania zbliżonych wartości. Wyliczony w sekcji drugiej artykułu przeciętny wiek, w którym połowa zamieszkującej daną miejscowość młodzieży nie przebywała już pod dachem rodziców, okazał się być podobny do miar tendencji centralnej zaprezentowanych w sekcji czwartej. Stanowi to z pewnością argument na rzecz choć częściowej reprezentatywności życiorysów zawartych w zeznaniach sądowych. Mimo tego, że składające je osoby związane były często z marginesem społecznym, w wypadku wieku opuszczenia gospodarstw domowych wykazali się podobieństwem do populacji zarejestrowanych w spisach ludności. Uznanie powyższej argumentacji pozwolić może z kolei na poważne potraktowanie analiz dotyczących wpływu pochodzenia na wiek usamodzielnienia się i rodzaj pierwszej pracy. Jeśli przyjmiemy, że zaprezentowane na wykresach 3 i 4 drzewa decyzyjne opisują nie tylko osoby oskarżone o popełnienie przestępstw w Krakowie i Warszawie, ale też dają wgląd w funkcjonowanie niższych warstw społecznych w dobie stanisławowskiej, uzyskamy możliwość opisu wielu ciekawych zjawisk.

[88] M. Garden, *Lyon* [81], s. 59 n.

© for this edition by CNS

Należy tu wskazać przede wszystkim na wyraźną specyfikę ludności żydowskiej. Wyznawcy judaizmu nie tylko stosunkowo późno opuszczali gospodarstwa domowe rodziców, ale podejmowali się często zajęć odbiegających od tych wykonywanych przez młodych chrześcijan. Dotyczyło to nie tylko arend[89] i handlu, czyli aktywności ekonomicznej określanej tu mianem „własnej działalności", ale też rzemiosła. Inaczej niż przedstawiciele pozostałych stanów, Żydzi uczyli się często zawodu pod opieką rodziców lub krewnych. Dzięki temu, opuszczając gospodarstwo domowe byli już wykwalifikowanymi rzemieślnikami, a nie terminatorami przygotowującymi się dopiero do pełnienia tej roli.

Kolejna interesująca obserwacja dotyczy sytuacji ekonomicznej drobnej szlachty. Występujący w bazie przedstawiciele tego stanu niewiele zdają się mieć wspólnego z dominującym w Rzeczypospolitej narodem politycznym. Wcześnie opuszczający rodzinne gospodarstwa, parający się przede wszystkim służbą, a czasem nawet wyrobkiem, nie przypominali społecznej elity. Co więcej, licznie w bazie reprezentowana szlachta miejska potrafiła kierować swe dzieci na naukę rzemiosła. Można oczywiście argumentować, że zjawiska takie dotyczyły przede wszystkim najbiedniejszej części stanu szlacheckiego, określanej terminami takimi jak: zaścianкowa, gołota, brukowa. Grupy takie, charakterystyczne choćby dla Podlasia, ziemi łukowskiej i Mazowsza, czyli bezpośredniej okolicy Warszawy, w innych regionach występowały rzadziej i nigdzie nie nadawały tonu życiu społeczno-politycznemu. Jednak to właśnie przedstawiciele tej grupy stanowili najliczniejszą część całego stanu szlacheckiego, a zapisane w źródłach sądowych przykłady ich deklasacji[90], podważają wiele spośród naszych wyobrażeń na temat hierarchii społecznej funkcjonującej w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej.

Przeprowadzone tu analizy wskazują więc na potrzebę ponownego przemyślenia utrwalonego w literaturze obrazu społeczeństwa staropolskiego. W świetle zaprezentowanych badań nie do obrony wydają się twierdzenia mówiące o statyczności jego struktury. Wystarczy wskazać na zeznania składane przez chłopów, które świadczą o ich wysokiej mobilności i częstym opuszczaniu rodzinnych wiosek lub szlachtę podejmującą się nauki rzemiosła. Działania takie sugerują większą niż zazwyczaj się sądzi elastyczność reguł rządzących społeczeństwem stanowym i istnienie szerszego zakresu strategii przetrwania dostępnych jego członkom. Dla dokonania pełniejszego ich opisu konieczne jest jednak stworzenie rozbudowanych baz danych pozwalających na śledzenie cyklu życia jednostek, a nie tylko rejestrowanie ich pozycji społeczno-ekonomicznej w jednej fazie aktywności.

---

[89] Na temat obejmowania arend przez Żydów szersze informacje można odnaleźć w artykułach Jakuba Goldberga, *Władza dominalna Żydów-arendarzy dóbr ziemskich nad chłopami w XVII–XVIII w.*, „Przegląd Historyczny" 81, 1990, nr 1–2, s. 189–198; tenże, *Żyd a karczma wiejska w XVIII wieku*, [w:] *Wiek Oświecenia*, t. 9, Warszawa 1993, s. 205–213.

[90] Dochodziło nawet do sytuacji, w których młodzi szlachcice pracowali u chłopów, zajmowali się wyrobkiem lub żebraniem, zob. AGAD [50], AKP 162, s. 28; APKr [56], AMK , s. 23–48.

© for this edition by CNS

The age of leaving home in late 18th-century Poland
Summary

The paper describes patterns of leaving home in late 18th-century Poland. The analysis presented here is based on a new database of life histories from over 800 court depositions from Cracow and Warsaw. Census records from selected villages, towns and cities are used as a secondary source.

Statistical analysis indicate 15 years of age as the average age of leaving home. At that age half of young people enumerated in censuses were living outside of their parental households. An examination of the life histories confirms that observation. A more advanced analysis based on the CART algorithm points to important differences between social groups. Members of the lesser nobility and burghers left home usually at 15, while peasants and Jews waited two more years. In more than half of the cases (61%) young people started their occupational activity as domestic servants. Only among the Jews were other jobs, mostly trade and crafts, more popular.

The results presented here are similar to the patterns observed in Western societies by R. Wall, M. Dribe and others.

© for this edition by CNS